

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja Nr. Nr. 61.119 i 64.730. Cena 35 groszy. Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71, nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99. Konto czekowe w P. K. O. Łódź, Piotrkowska 106. administracja i ekspedycja 1-99

## Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza

Piątek, dnia 1 lutego r. b. odbędzie się w trzech wspaniałych salach przy ul. Sienkiewicza 54. **Wielka Maskarada p. n.**

**„NOĆ na RIVIERZE“**

Wejście 10.— złotych. Przygrywać będą 3 orkiestry. — Mnóstwo niespodzianek. — Wspaniała dekoracja sal.

## 49 morderstw, napadów i kradzieży dokonała banda „Władców Nocy“

Kaczmarek szmuglował wielkie transporty kradzionych koni i krów do Niemiec. Co powiedział „Głosowi Polskiemu“ o likwidacji szajki bandytów kierownik urzędu śledczego p. inspektor Nosek

Sukces policji łódzkiej, ukoronowany schwytem hersztów i członków bandy „władców nocy“ nie przestaje absorbować opinii publicznej. Nareszcie mieszkańcy Łodzi i okolic odetchnęli z ulgą. Istna plaga przestępstw, która trapiła nas długo ustąpiła miejsca spokojnej, ugruntowanej na przeświadczeniu, że służba bezpieczeństwa publicznego czuwa.

Niemniej jednak szczegóły, dotyczące dochodzenia, prowadzonego przeciwko ujętym bandytom i mordercom przez urząd śledczy interesują wszystkich mieszkańców, tembardziej, że ilustrują niebezpieczeństwo, jakie groziło ze strony zbrodniarzy.

Współpracownik „Głosu Polskiego“ chcąc podzielić się z Czytelnikami wyczerpującymi informacjami, dotyczącymi likwidacji szajki bandytów — zwrócił się do kierownika urzędu śledczego, insp. Noska, od którego otrzymał krótkie, lecz wymowne dane o „władcach nocy“.

Według dotychczasowych wyników śledztwa okazuje się, że banda „władców nocy“, których hersztami byli Kaczmarek i Szczeciński ma na sumieniu kilkadziesiąt

napadów, kradzieży i morderstw. Śledztwo policyjne udowodniło bandzie do tej pory ogółem 49 zbrodni. W związku z tem policja zaarrestowała łącznie 34 osoby.

Naskutek polecenia władz odebrano 13 krów i kilkanaście skradzionych wieśniakom koni. Śledztwo toczy się w dalszym ciągu.

W dalszym ciągu odbywa się przesłuchanie mordercy Króla, Romana Szczecińskiego. Zabójca zachowuje się bardzo spokojnie i otwarcie składa wszelkie zeznania, dotyczące jego burzliwej, zbrodniczej przeszłości i działalności.

Jest on doskonale odżywiany. Na zasadzie rewelacyjnych zeznań Szczecińskiego, dokonywane są dalsze aresztowania w powiatach: łódzkim, łaskim, łęczyckim i kutnowskim. Aresztowani zostali sprowadzeni do Łodzi i odstawieni do więzienia śledczego, przy ul. Kopernika.

Jak stwierdzono, byli oni w bez pośrednim kontakcie z hersztami bandy, bądź to, jako bandyci, bądź to, jako paserzy i złodzieje. (d)

Kartkami przewieziono do urzędu śledczego Stanisława Szymańskiego z Wiewiórczyna, w powiecie łaskim, Edmunda Kocika, zamieszkałego w Chojnach, Michała Sztajucha, zamieszkałego pod Aleksandrowem, braci Marcelęgo i Stefana Iwańskich, zamieszkałych w Puczniewie.

Wszystkich aresztowanych osadzono w areszcie, następnie poddano przesłuchaniu. W ostatniej chwili aresztowano kowala Lewanowskiego Władysława. (w-i)

### Jak aresztowano Barczyńskiego?

W dniu wczorajszym aresztowano jeszcze jednego członka tej bandy 34-letniego Antoniego Barczyńskiego, zamieszkałego we wsi Wesola, powiatu wieluńskiego. Władze policyjne wkroczyły do mieszkania jego gdy bandyta spał, przyczem aresztowanie jego nie wywarło na nim specjalnego wrażenia. Podczas rewizji w mieszkaniu, znaleziono rewolwer i 26 naboi ukrytych pod szafą, przyczem okazało się, że jest on właścicielem 15 morgowego gospodarstwa, położonego w tejże wsi. Pod silną eskortą bandytę Barczyńskiego odwieziono karetką pogotowia do

licyjnego do urzędu śledczego w Łodzi.

### Banda Kaczmarka — banda szmuglerów bydlę

Barczyński silnie zbudowany mężczyzna, o szerokich plecach, nie robi wrażenia bandyty.

Nie należał do bandy zbójckiej. Właściwie Kaczmarek był heroldem nietylko bandy zbójckiej, lecz niezależnie od tego już dawno

ZORGANIZOWAŁ BANDE „BYDŁO - KRADÓW“, której zadaniem było wykradać dobrze pielęgnowane bydło, w gospodarstwach większych, zarówno w województwie łódzkim, jak i w warszawskim.

Proceder ten był dokonywany wyłącznie w większych gospodarstwach, które każdorazowo wskazywał im Kaczmarek. Niejednokrotnie na wyprawy te wybierał się osobiście Kaczmarek. Kradziono bydło t. j. krowy i konie natychmiast po wykradaniu były pędzone do pobliskiej wioski na granicy niemieckiej około Katowic, gdzie pozostali członkowie bandy oczekiwali i szmuglowali do Niemiec. Tam odbierali je paserzy. Proceder utrzymywał się prawie, że do ostatniej chwili zaarrestowania Kaczmarka, bowiem w ubiegłym tygodniu transport bydła był szmuglowany zagranicę.

### Matrymonialne zamiary Szczecińskiego

Kaczmarek członków bandy trzymał „żelazną ręką“. Każdy z nich musiał się meldować i usprawiedliwiać swoją nieobecność, gdyż obowiązywał członków bandy regulamin, mocą którego każdy z członków podlegał karze śmierci, o ile nie podporządkowywał się rozkazom herszta. Wszyscy członkowie bandy, znając silną wolę swego „przełożonego“ słuchali go.

Przed aresztowaniem Kaczmarka i Szczecińskiego, ten ostatni mając na sumieniu zabójstwo Króla, usiłował wyciąć się z bandy, o co prosił herszta Kaczmarka, ażeby dał mu córkę, z którą wyjechałby zagranicę. Kaczmarek jednak żadną miarą nie chciał się

zgodzić na to i miał go „na oku“, grożąc śmiercią w razie samowolnego oddalenia się.

### Roman Kukuła dokonał trzech napadów na dydekch

Jak wiadomo, łącznie z Kaczmarkiem i Szczecińskim aresztowano bandytę Romana Kukulę. Dokonał on 3 napadów bandyckich, a mianowicie na Wołkowicza w Aleksandrowie, na majątek Słowików, w powiecie łódzkim, oraz na rządę łotwarku Wodziary pod Lutomińskiem, Maciejewskiego. Brał on również udział w bydłokradywie, w drugiej bandzie Kaczmarka.

Dokonał on włamania do majątku w powiecie łaskim, gdzie uprowadzono 8 krów i 2 konie.

Kukuła o aresztowaniu Kaczmarka i Szczecińskiego, dowiedział się od „zaufanych“, będących na usługach bandy Kaczmarka, wobec czego postanowił udać się do domu, gdzie stale zamieszkiwał pod Lutomińskiem, i gdzie też został tego samego dnia aresztowany.

### Kaczmarek nie napadł na Koiłnerza w Konstancynie

Po dokładnym zbadaniu wszystkich aresztowanych członków bandy Kaczmarka, władze policyjne doszły do wniosku, że banda Kaczmarka nie dokonała napadu bandyckiego na mieszkanie Mordki Koiłnerza w Konstancynie, gdzie został zamordowany syn jego Aron. Napadu tego, jak wynika z dotychczasowych badań dokonali inni bandyci, na ślad których władze dotychczas nie natrafiły.

### Czy bandytom grozi kara śmierci?

W wyniku niezamordowanych band dotychczasowych, okazuje się, że banda Kaczmarka, mimo dokonanych kilkunastu napadów bandyckich z bronią w ręku, nie ma na sumieniu ofiar ludzkich, prócz morderstwa Króla, którego dokonał bandyta Roman Szczeciński na własną rękę. Wobec tego, każdemu z pozostałych bandytów nie grozi kara śmierci.

### Dramatyczna scena w więzieniu

W dniu wczorajszym policja chcąc wyjaśnić pewną sprawę szczególnej wagi wezwwała do urzędu śledczego brata Szczecińskiego, Antoniego. Przy tej okazji, miał on możliwość widzenia się z bratem. Gdy wprowadzono go do celi, zmieszany milczeniem bandyty, sam nie rzekł słowa, a w końcu wybuchnął spazmatycznym płaczem.

Płacz młodszego brata wzruszył widocznie zbrodniarza, gdyż zaczął się dopytywać o matkę starszszą.

Należy zaznaczyć, że bracia nie widzieli się już od sześciu tygodni z górą. Po oświadczeniu, że zarówno matka jak i Antoni pracują w fabryce, bandyta uściślił brata, ucałował go i prosił o pożegnanie jej w jego imieniu.

Gdy Antoni Szczeciński wychodził z celi, bandyta prosił na odchodne, aby postarał się dostarczyć mu świeżej bielizny i lekkich pantofli domowych, gdyż buty, które nosi bardzo mu ciążyą.

Na tem zakończyła się rozmowa obu braci.

Wbrew pogłoskom, jakie lansowano ostatnio, jakoby nie wszyscy świadkowie rozpoznali w Szczecińskim „Stefka“, dowiadujemy się, że wiadomości te są z gruntu fałszywe i nie odpowiadają prawdzie. Wszystkie bowiem osoby konfrontowane ze Szczecińskim zaraz na wstępie rozpoznawały tajemniczego „Stefka“ — rzekomego narzeczonego Wiktorji Kukulskiej, oraz uczyniły jednakowe sprostowanie co do ostatnio zapuszczonych przez Szczecińskiego bokobrodów oraz karbowanych włosów.

W dniu wczorajszym sprawą mordercy b. p. Michała Króla — Romana Szczecińskiego zajął się sędzia śledczy 4 rewiru p. Maurer. Sprawa całej szajki bandyckiej, która z Kaczmarkiem i Szczecińskim dokonywała zuchwałych napadów bandyckich na mieszkańców okolicznych powiatów, pozostaje w dalszym ciągu w rękach p. podinspektora Noska, który w sprawie tej prowadzi dalsze śledztwo. (w-i)

IDA RUBINSTEINÓWNA  
GEORGES DUFORT  
Inspektor Adjuant des Postes  
Diplômés et Consulaires  
zaślubieni  
Paryż, w styczniu 1929 r.

LINOLEUM  
SKŁADY FABRYCZNE  
WYROBÓW GUMOWYCH  
B. BOY i Ska, Łódź,  
Piotrkowska 154, tel. 80-22.  
WARSZAWA, Senatorska 31.  
tel. 51.51.00.51.

# ŚPIĄCA KRÓLEWNA

Gdy w marcu 1921 roku Sejm konstytucyjny uchwałił konstytucję, lewica (socjaliści i wyzwolenicy) głosowała przeciw niej. Konstytucja 17 marca uchwalona została głosami prawicowo-centrowej większości Sejmu.

Zmieniły się czasy...  
Dziś lewica krzyczy kopie w obronie tej samej konstytucji, przeciwko której głosowała na wiosnę 1921 r. Zwalczają ją „żywy uniarkowane”...

Jeżeli lewica głosowała wówczas przeciw konstytucji, to uczyniła to dla tego, że konstytucja ta, mimo zdrowych, racjonalnych podstaw (parlamentarna demokracja; republika, prawa i swobody obywatelskie i t. d.), zawierała sporo wad i usterek, jak np. zbyt klerykalny, jak na XX stulecie, duch...

Mimo to konstytucja 17 marca jest jedną z najdemokratyczniejszych w Europie. Inne wiały wtedy wiatry, inny panował w Polsce duch, skoro konserwa (gen. referentem konstytucji był prof. **Dubanowicz**) dała Polsce porowolucyjny (1919-21), pod świętym, gorącym techniem przewrotu ludowego w Polsce, Rosji, Niemczech, Austrii, Węgrzech, Czechach i t. d., — słowem, inne to były czasy; wydają się one dziś bardzo daleko, choć dzieli nas od nich zaledwie 8 lat.

Tempora mutantur. Zmieniają się czasy, zmieniają się ludzie...

Dziś mówi się dużo o rewizji konstytucji. Bo, mówi się nawet o zupełnym wyrzuceniu

tamtej w ką, o „oktrojowaniu” (nadaniu, bez zgody parlamentu) nowej, na innych podstawach opartej, konstytucji.

Nie przypuszczamy, aby aż do tego došlo miało. Zdaje się, że z tej wielkiej chmury konstytucyjnej będzie bardzo mały deszcz...

Dziś, gdy słowo „konstytucja” jest znów na ustach wszystkich, chcielibyśmy podkreślić, na co już zwracaliśmy uwagę, że konstytucja **marcowa nie weszła jeszcze gruntownie w życie.**

Niektóre jej artykuły nie są przestrzegane; inne nie otrzymały dotąd ustaw wykonawczych, a wskutek tego wejść w życie nie mogą.

Weźmy np., 5-ty rozdział konstytucji p. t. „Powszechne obowiązki i prawa obywatelskie”.

Znaleźliśmy w nim art. 96-ty, który stanowi:

„Wszyscy obywatele są równi wobec prawa. Urzędy publiczne są w równej mierze dla wszystkich dostępne”...

Następny artykuł, 97-my, brzmi:

„Ograniczenia wolności osobistej, zwłaszcza rewizja osobista i aresztowanie, dopuszczalne są tylko w wypadkach, prawem przepisanych na podstawie polecenia władz sądowych. O ileby polecenie sądowe nie mogło być wydane natychmiast, powinno być doręczone najpóźniej w przeciągu 48 godzin z podaniem przyczyn rewizji lub aresztowania. Aresztowani, którym w przeciągu 48 godzin nie po-

dano na piśmie z podpisem władz sądowych przyczyny aresztowania, odzyskują niezwłocznie wolność”.

Idźmy dalej Art. 98-my mówi:

„Kary, połączone z udręczeniami fizycznymi, są niedozwolone. Wymiarzenie kary obywatelowi jest dopuszczalne tylko na zasadzie obowiązującej ustawy. Żadna ustawa nie może zamykać obywatelowi drogi sądowej dla dochodzenia krzywdy i strat”

Konstytucja stanowi dalej, w art. 100 ym:

„Mieszkanie obywatela jest nietykalne. Naruszenie tego prawa przez wejście do mieszkania, rewizję domową i zajęcie papierów może nastąpić tylko na polecenie władz sądowych”.

Art. 103-ci powiada:

„Praca zarobkowa dzieci niżej lat 15 u, praca nocna kobiet i robotników młodocianych w gałęziach przemysłu, szkodliwych dla ich zdrowia, jest zakazana”.

Artykuł 104 ty mówi:

„Każdy obywatel ma prawo swobodnego wyrażania swoich myśli i

przekonań, o ile to nie narusza przepisów prawa”.

Artykuł 105-ty pisze, czarno na białym:

„Poręcza się wolność prasy. Nie może być wprowadzona cenzura ani system koncesyjny na wydawanie druków.

Artykuł 111-ty:

„Żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania ograniczony w prawach, przysługujących innym obywatelom”.

Na zakończenie weźmy art. 119-ty, który stanowi:

„Nauka w szkołach państwowych i samorządowych jest bezpłatna”.

Jakiem więc prawem np. uniwersytet lub politechnika, nie mówiąc już o państwowych

Przy cierpieniach nerek, chorobach moczowych, pęcherza moczowego i dolnego odcinka kiszki, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” łagodzi i usuwa szybko gwałtowne bóle przy wypróżnieniu. Doświadczenia szpitalne potwierdzają, że woda Franciszka-Józefa przez swoje, łagodzące ból, działanie nadaje się również dobrze dla osób starszych, jak i młodszych, nawet przy częstym stosowaniu.

szkołach średnich, pobierają czesne i opłaty egzaminacyjne?

Tako rzeczce konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921, najwyższa ustawa, suprema lex

Rzplitej, ogłasza w „Dzienniku Ustaw” w miesiącu czerwcu roku 1921-go, a zatem od tej chwili bezwzględnie obowiązująca wszystkich w Polsce: zarówno obywateli, jak władze państwowe.

Posel Jan **Dąbski** mówi w jednej ze swoich mów sejmowych (sierpień 1928):

— Niema w Polsce kryzysu demokracji, o którym się tyle mówi. Jest kryzys łapania prawa, niewykonywania Konstytucji, nadużyć administracyjnych. Trudno odmówić słuszności powyższemu twierdzeniu.

Uważamy, że konstytucja nasza — to jakaś śpiąca królewna.

Obudźmy tę śpiącą królewnę. Zbudź ją do życia; niech Konstytucja wejdzie w życie Polski, w naszą duszę, w krew, w mózgi, w ciało.

A wtedy może wcale nie potrzeba będzie „oktrojować” ani „naprawiać” konstytucji... Obudźmy ją, nie zarzynajmy jej we śnie. Niech ocknie się z 8-letniej drzemki, niech żyje i kwitnie nasza śpiąca królewna, konstytucja 17-go marca!

R. Win.

**Wyjazd do Warszawy zbyteczny!**  
Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranicą.  
Legalizacja dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe, poszukiwanie rodzin, etc.  
Interwencje, zastępstwa, porady, informacja, pośrednictwo we wszelkich sprawach, Windykacja weksli, Egzekwowanie należności Wywady.  
**BIURO POMOC PRAWNO-HANDLOWA**  
Warszawa, Nowy-Swiat 28.  
Korespondenci w każdej miejscowości potrzebni!

11 lutego w Sali Filharmoniji  
**REDUTA PRASY** p. n. **„Pożegnanie Karnawału”**  
**WYBÓR KRÓLOWEJ ŁODZI 4 DAM DWORU!**  
**NIESPODZIANKI!**  
**BEZ KAROTY!!**  
**RULETA! DWIE ORKIESTRY! ATRAKCJE!**

**Karnawał Wenecki z Marją Jacobini**  
oświetlający przepych wystawy — szaleństwo zabaw karnawałowych w stolicy dołów — Brawurowe tempo  
602-2 **Najbliższy — Karnawałowy tryumf „LUNY”**

**CAPITOL**  
Róg Zawadzkiej i Zachodniej.  
Orkiestra symfoniczna pod batutą **SZ. BAJGELMANA**.  
UWAGA! Ceny miejsc na 1-szy seans oraz w soboty, niedziele i święta od godz. 12 do godz. 8-ej 50 groszy i 1 złoty.  
Dziś i dni następnych! — Arcydzielo produkcji **Cecil B. de Millea**  
**„BANDYTA”**  
Awanturnicze przygody angielskiego arystokraty  
W rolach głównych:  
**Rod la Rocque** oraz najpiękniejsza kobieta Meksyku **Lupe VELEZ**



Wielka tragedia współczesnej kobiety według głośnej powieści **Germaine Acrement** „La Sarrazine” p. t. **W wirze Paryża” i LIL DAGOVER**  
oto superfilm następnego programu w Kinie „PALACE”.

## Minister Zaleski przebiegł się i nie opuszcza mieszkania

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Minister spraw zagranicznych, p. Zaleski przebiegł się i nie może opuścić mieszkania. Najważniejsze sprawy będzie jednakże załatwiał w domu.

## Sprawy podatkowe w przysięgach rady ministrów

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

We wtorek w przysięgach rady ministrów pod przewodnictwem premiera p. Bartla, odbędzie się druga z kolei konferencja, poświęcona sprawom podatkowym z udziałem posłów i senatorów z B. B.

## Pożar izby skarbowej w Białymstoku

BIAŁYSTOK, 26 stycznia (Pat) W dniu dzisiejszym po godzinie 17-ej, z przyczyn dotychczas nieustalonych wybuchł w gmachu izby skarbowej w Białymstoku groźny pożar, który z powodu wiatru, ogarnął od razu całe najwyższe piętro gmachu, zagrażając okolicznym budynkom.

Straż miejska i ochotnicza całym wysiłkiem dążą do zlokalizowania pożaru i jest nadzieja uratowania dolnych pięter.

## Burze na wybrzeżach St. Zjednoczonych

WIEDEN, 26 stycznia. (PAT.) — „United Press” donosi z Nowego Jorku:

Silne burze nawiedziły środkowo - zachodnie i wschodnie wybrzeża Stanów Zjednoczonych oraz zachodni Atlantyk. W samym Chicago wskutek gwałtownej śnieżyicy zginęło siedem osób.

## Konfiskata „Łodzianina”

Wczoraj o godz. 2 po poł. został skonfiskowany cały nakład „Łodzianina” za artykuł „A jednak milczeć nie będziemy”, w którym wymienione pismo podało treść oskarżenia w sprawie skonfiskowanego w ub. roku 34 numeru „Łodzianina”.

Redakcja „Łodzianina” podaje, że dla dokonania konfiskaty przybyli do drukarni dwaj przedstawiciele policji mundurowej, którzy nie posiadali żadnego upoważnienia do wykonania tego zarządzenia i nie wiedzieli za jaki artykuł została wymierzona ta kara.

# Poskutkowało!..

## Sejm rozpocznie drugie czytanie budżetu w końcu przyszłego tygodnia

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Po piątkowym chaosie w pracach budżetowych komisji sejmowej, chaosie, który spowodował znamienne wymianę oświadczeń pomiędzy marszałkiem sejmu a prezesem komisji budżetowej, ten ostatni odbył wczoraj z p. marszałkiem Daszyńskim dłuższą naradę.

Wyniki tej narady dały już wczoraj bardzo pomyslny rezultat w czasie obrad komisji budżetowej, mianowicie na jednym posiedzeniu załatwiono wszystkie zaległe trzecie czytania, a więc budżet min. pracy, min. poczt i

telegrafów, emerytur i długów państwowych, i w ten sposób oprócz generalnego referatu zakończono całą dyskusję.

Następne posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się w poniedziałek już po plenarnym posiedzeniu sejmu.

Pierwsze dni przyszłego tygodnia zużyte będą na drukowanie referatów i przygotowanie sprawozdania generalnego.

Prace plenum nad budżetem opóźnią się co prawda, ale zaledwie o 3 dni.

Dnia 31 b. m. sejm będzie mógł rozpocząć drugie czytanie budżetu.

Zanotować także należy, że w dniu wczorajszym na komisji budżetowej nie było już powodzi poprawek, a te, które jeszcze godziły w równowagę budżetową, nie miały żadnych szans powodzenia. Jedyne poprawki o charakterze politycznym zostały uchwalone przy budżecie min. poczt i telegrafów, mianowicie skreślono wydatki na biuro budowy przy min. poczt i telegrafów.

Jak wiadomo, w czasie dyskusji przy drugim czytaniu wydatki tego biura kwestjonowali przedstawiciele Najwyższej izby kontroli państwa.

# Paszport zagraniczny w Polsce jest najdroższy w świecie za wyjątkiem Rosji sowieckiej

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Wobec uchwalenia przez komisję sejmową wniosku w sprawie obniżenia ceny paszportów zagranicznych do 17 zł. 20 gr., wniosku, który nie ma szans na realizację, zebrano w Warszawie informacje o stanie sprawy paszportów zagranicznych w innych państwach. Z zebranych wiadomości wynika, że tylko Rosja sowiecka pobiera od obywateli, wyjeżdżających zagranicę, nie urzędników sowieckich,

opłaty, wyższe od Polski, a mianowicie 150 rubli, co równa się 600 złotemu. Paszport ulgowy w Rosji kosztuje 65 złotych. W innych państwach opłaty są następujące: w Czechosłowacji paszport zagraniczny, ważny na 2 lata, kosztuje 12 koron, co równa się 4 zł., w Austrii paszport zagraniczny, ważny na 5 lat, kosztuje 3 szylingi (4 zł.), w Niemczech paszport zagraniczny, ważny 5 lat, kosztuje 3 marki (7 zł.), w Rumunii paszport zagraniczny, ważny

1 rok, kosztuje 500 lejów (28 zł.), we Włoszech paszport zagraniczny, ważny 1 rok, kosztuje 80 lirów (40 zł.), w Szwajcarii — 5 koron (12 zł.), w Hiszpanii — 1 gulden (3 i pół zł.), w Belgii — 60 franków (15 zł.), w Jugosławii — 3 i pół złotego, w Holandii 15 złotych, w St. Zjednoczonych 10 dolarów (89 złotych), w Japonii — 12 yen (45 zł.). Najtańsze paszporty są w Meksyku, albowiem nie kosztują.

## Rynek w San Marino



na tle pięknego krajobrazu górskiego.

## Endecja i chłopcy przeciwko min. Carowi

### Większość pozostałych klubów nie weźmie udziału w głosowaniu

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym odbyła się narada przewodniczących trzech klubów lewicy w sprawie wniosku klubu narodowego o votum nieufności dla ministra Cara. W naradach wzięli udział posłowie: Niedziałkowski (PPS.), Woźnicki (Wyzwolenie) i Dąbski (Stron. Chłopskie).

Żadnej wiążącej uchwały nie powzięto, ale z przebiegu obrad wnioskować należy, że jedynie

stronnictwo chłopskie poprze wniosek endecki. Jak mówiono, nie wszyscy członkowie klubu stawiają się na głosowanie. Dwa inne kluby lewicowe, PPS. i Wyzwolenie nie zamierzają swymi głosami pomagać do przejścia wniosku endeckiego.

PPS. i Wyzwolenie zapewne nie wezmą udziału w głosowaniu. Jak słyszeliśmy, wraz z B. B. przeciwko votum nieufności dla min. Cara oddadzą głosy posłowie żydowscy.

## Obfite żniwo tyfusu w północnych Chinach

LONDYN, 26 stycznia. (ATE.) Misja, wysłana do północnych Chin, celem udzielenia pomocy prowincji Tschansi, nadesłała sprawozdanie, z którego wynika, że ilość umarłych na tyfus jest tak wielka, że niema komu grzebać trupów. Całe ulice wprost zasia-

ne są trupami. W mieście Saracji w ciągu jednego dnia zmarło 40 ludzi. Utworzyły się bandy po kilka tysięcy osób, które posuwają się na południe i zachód, grabiąc i niszcząc wszystko po drodze.

## Rumunia ratyfikowała pakt Kelloga

BUKARESZT, 26 stycznia. (A. T. E.) — Parlament rumuński ratyfikował dziś jednogłośnie pakt Kelloga.

## Samolot włoski uległ rozbiciu

ATENY, 26 stycznia. (PAT.) — Hydroplan włoski, utrzymujący komunikację pomiędzy Pireusem a Brindisi, uległ katastrofie w pobliżu Korfu. Dwóch lotników poniosło śmierć, jeden jest ranny.

## Monarchiści niemieccy ściągają się do stóp b. kajzera

BERLIN, 26 stycznia. (PAT.) — W związku z jutrzejszymi urodzinami byłego cesarza Wilhelma, który kończy dnia 27 b. m. 70 lat, frakcja niemiecko - narodowa Reichstagu i sejmu pruskiego wysłała do Dorn depeşe gratulacyjną.

## Układ pojednawczy pomiędzy Niemcami a Z.S.S.R.

WIEDEN, 26 stycznia. (PAT.) — „Neue Wiener Abendblatt” donosi z Berlina, że podpisany wczoraj niemiecko - rosyjski układ pojednawczy, jest pierwszym układem tego rodzaju, który unia sowiecka zawiera z państwem kapitalistycznym.

Według tychże doniesień, polityczne koła sowieckie uważają ten układ za znamienny precedens dla stosunków polsko - rosyjskich. Koła te sądzą, że sowieci po zawarciu z Polską paktu o neutralności i nieagresji zawrą następnie z Polską taki sam układ pojednawczy, jaki doszedł obecnie do skutku w stosunkach z Niemcami.

## Porozumienie Łodzi z Warszawą odbywać się będzie przy pomocy kabla podziemnego

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Ministerstwo poczt i telegrafów opracowuje projekt umowy na budowę linii kablowej telefonicznej Warszawa — Łódź. Zamówienia na kabel, którego koszt wyniosą 8 milionów złotych, dokonane będą w trzech polskich fa-

brykach kabli w Warszawie, Krakowie i Bydgoszczy. Wzmocnienie i cewki zamówione będą w jednej z firm zagranicznych.

Min. poczt i telegrafów oblicza, że od dnia podpisania umowy do przeprowadzenia całkowitego budowy upłynie rok czasu.

## Zwyrodniała córka udusiła matkę, by wraz z kocianiem spokojnie żyć na zagrabionej ziemi

Z Wilna donoszą: W powiecie nowogródzkim wykryto ohydny zbrodnię, popełnioną przez córkę na osobie swej matki.

Sołtys wsi Kamionka, w pow. nowogródzkim zameldował policji, że w lesie pod wsią, w starych, zapuszczonych okopach z wielkiej wojny, znaleziono zwłoki 40-letniej Marji Aleksiejczykowej, mieszkanki tejże wsi. Zwłoki wisiały na drzewie i w pierwszej chwili przypuszczano, że nieszczęśliwa kobieta popełniła samobójstwo. Oględziny lekarskie odkryły jednak na szyi trupa Aleksiejczykowej ślady pałców, jakby od uduszenia.

Energiczne śledztwo policyjne, ujawniło, że Aleksiejczykowa, kobieta zamożna, prowadziła długotrwały spór ze swą córką, Anisją i kochankiem jej, niejakim Janem Dorotą. Kochankowie domagali się by Aleksiejczykowa zapisała im ziemię, kobieta jednak nie chciała tego uczynić, dopóki Dorota nie weźmie ślubu z Anisją.

Na tem tle wybuchły często za targi i ostre scysje.

Aresztowani pod zarzutem zbrodni, Anisja Aleksiejczykówna i kochanek jej Dorota, początkowo wypierali się winy, wreszcie przyznali się, iż udusili starą Aleksiejczykową i trupa jej powiesili na drzewie.

Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu zbrodniczej pary odkryła ponadto, trupa kilkudniowego noworodka, którego, obdarzonego zbrodniczym instynktem Anisja, udusiła i zakopała w piwnicy.

Zbrodniarze osadzeni zostali w więzieniu w Nowogródsku.

## Kłeski ściągają Habibullaha

LONDYN, 26 stycznia. (Pat.) — Według otrzymanych tu wiadomości z Kabula, pomiędzy plemieniem dzelalabad a oddziałami wojsk Habibullaha doszło w promieniu 40 km. od miasta do gwałtownej walki. Zwolennicy Habibullaha ponieśli ciężkie straty. W obawie o swe życie Habibullah otoczył pałac specjalną strażą.

PARK HELENÓW  
SLIZGAWKA

LINOLEUM

Adolf Bokslleitner i Sk  
NAWROT 8,  
Tel. 14 09, 77-90.





Dnia 25 b. m. zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach

†  
s. p.

z Szakowskich  
**HELENA JABŁOŃSKA**  
przeżywszy lat 28.

Wyrowadzenie drogi nam, zwłok nastąpi dziś, w niedzielę, dnia 27 stycznia r. b., o godzinie 2-jej po poł. ze szpitala Sw. Aleksandra przy ul. Aleksandrowskiej 115, na Stary Cmentarz Katolicki, o czym zawiadamiają w głębokim żalu

**Mąż, Synek i Rodzina**

Wszystkim tym, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi

B. P.

**Dr. Bolesławowi Konowi**

a szczególnie: zarządowi gminy żydowskiej w Łodzi, p. Dr. Handelsmanowi, przedstawicielowi gimnazjum społecznego, i p. dokt. Helmanowi przedstawicielowi towarzystwa lekarskiego za ich wzniesie przemówienia, towarzystwu oto-laryngologicznemu, p. Józefowi Konowi, nauczycielstwu i uczniom gimnazjum społecznego, koleżankom, kolegom i personelowi lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 62 i ambulatorjum miejskiego — serdeczne podziękowanie składają stroskani:

**Żona, Matka i Rodzina**

W dniu 21 stycznia r. b. zmarł w Badenie pod Wiedniem i tamże pochowany został

**Józef Frenkel**

gorliwy i nieodżałowany członek Zarządu Tow. „Niedola Dziecięca”

W zmarłym tracimy miłego i zacnego towarzysza pracy o którym wspomnienie zawsze zachowamy w pamięci.

**Zarząd Towarzystwa „Niedola Dziecięca”**

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dn. 26 stycznia r. b.

B. P.

**FELA z Cieleń KRYSEK**  
przeżywszy lat 48.

Wyrowadzenie drogi nam zwłok z domu przedpogrzebowego nastąpi dziś, dn. 27 r. b. o godz. 2.30 p. p. O czym zawiadamia

**Stroskana Rodzina**

**Przyłączyć czy nie przyłączyć  
Rudy Pabjanickiej do Wielkiej Łodzi**

Z kół fachowych w dziedzinie samorządu, interesujących się sprawą Wielkiej Łodzi i przyłączenia gmin okolicznych, otrzymujemy następujące uwagi:

Rada miejska m. Rady Pabjanickiej wystąpiła w osobie jej przewodniczącego burmistrza dr. Bogusławskiego do pana ministra spraw wewnętrznych z protestem przeciwko projektowi włączenia Rudy Pabjanickiej przy ogólnej inkorporacji do terenów Wielkiej Łodzi.

Aczkolwiek zrozumiałem jest to wystąpienie samorządu m. Rudy Pabjanickiej, protestującego przeciwko utracie samodzielności i zlania się z Łodzią, to jednak dziwić się trzeba niesłychanie nie poważnej formie tego wystąpienia.

**„Małe wakacje”  
w szkołach**

Jak wiadomo od 30 b. m. w szkołach zarządono przerwę pięciodniową w nauce.

W związku z powyższym do szkół rozesłano okólniki z zawiadomieniem, że podczas tych „małych wakacji” uczniowie korzystają z ulg na kolejach jak podczas ferii zimowych. (b)

Miast argumentów i cyfr, przemawiających przeciwko włączeniu Rudy do Wielkiej Łodzi, memoriał operuje retorycznymi zwrotami, aforyzmami, przysłowiami, metaforami poetyckimi i t. d. Słowem przedstawia dobry artykuł polemiczny, odbiega natomiast daleko od norm i wzorów w granicach których zawrzeć się winny memoriał władz państwowych i samorządowych.

Memoriał ten jest charakterystycznym przykładem do tej tak osławionej prowincjonalnej megalomanii, która uniemożliwia nieco szerszy horyzont działania i myślenia.

Znajdujemy tam bowiem twierdzenie, iż Ruda Pabjanicka robi bardzo wiele dla swych mieszkańców, pogodzilibyśmy się z tym niechybnie, gdyby uwzględniono warunkowość — „w granicach możliwości”. A że możliwości Rudy Pabjanickiej, miasta, liczącego około 6 tysięcy mieszkańców, są znacznie mniejsze, niż możliwości Łodzi, miasta o 600 tysięcy mieszkańców, o silnie rozwiniętym przemyśle i handlu — to zdaje się nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Memoriał ten imputuje samorządowi łódzkiemu, iż wniosek inkorporacyjny podyktowany jest względami fiskalnymi.

Zarzut ten całkowicie upada, jeśli wziąć pod uwagę fakt, iż samorząd łódzki godzi się chętnie na udzielenie płatnikom z terenów przyłączonych ulg i ułatwień podatkowych na szereg lat.

W ten sposób mieszkańcy tych terenów korzystają będą z samorządowych zdobyczy zdrowotnych, oświatowych, urządzeń miejskich i t. d., nie podnosząc specjalnych ciężarów podatkowych.

Charakterystyczny jest pospiech magistratu Rudy Pabjanickiej, przy podjęciu akcji przeciw inkorporacji — wniosek o przyłączenie nie został dotąd jeszcze przez radę miejską uchwalony, a wskutek tego jest jeszcze projektem o charakterze wewnętrzno-samorządowym.

Cóżby się stało np. gdyby rada miejska wyłączyła z terenów inkorporacji podlegających — Rudę Pabjanicką. Wszak wówczas cały memoriał byłby bezprzedmiotowy.

Nie wątpimy, iż władze centralne, które sprawę tę po uchwaleniu jej przez radę miejską badać będą starannie i wszechstronnie pobudki, jakie przyświecały władzom komunalnym Łodzi, oraz te, któremi się kierował samorząd Rudy Pabjanickiej.

A. B.

Lekarze i personel szpitala Anny Marji wyrażają głębokie współczucie ordynatorowi szpitala p. **Doktor Henryce Frenklowej** z powodu zgonu **JEJ MĘŻA**

**JÓZEFA FRENKLA**

Z powodu przedwczesnego zgonu  
B. P.

**Dr. Bolesława Kona**

nieodżałowanego współpracownika Lecznicy III Kasy Chorych, wyrażają serdeczne współczucie **Żonie i Rodzinie**

**Lekarze i Personel  
III lecznicy Kasy Chorych**

**Policjanci obsypani gradem kul**

**Dwaj bandyci zaatakowali patrol policyjny**

Wczoraj w nocy dwaj wywiadowcy urzędu śledczego, w obchodzie będąc na ul. Radomskiej, zauważyli dwóch podejrzanych osobników.

Wywiadowcy wezwali ich do zatrzymania się. Na wezwanie to obaj zaczęli uciekać. Nie pomogła groźba ścigających, że będą strzelać; przy zbiegu ulic Radomskiej i Kilińskiego wywiadowcy na postrach wystrzelili kilkakrotnie w górę. W tej chwili posypał się w stronę wywiadowców grad kul w ilości 20, poczem w dalszym ciągu ostrzeliwując się w ciemnościach nocy bandyci znikli.

Wywiadowcy o zajściu powiadomili dyżurnego oficera komendy miasta, który polecił natychmiast telefonicznie zorganizować pościg i obławę, przez pobliski XIV komisariat policji przy udziale rezerwy pieszej i konnej. Obława ta została przeprowadzona w obrębie całej okolicy i trwała do 6 rano, jednakże na ślad opryszków nie natrafiono. Sprawę tę poruczono do wyjaśnienia kierownikowi I brygady służby śledczej. (p)

**Wolne posady**

przez łódzki P. U. P. P.

NA MIEJSCU.

W Oddziale dla służby domowej: 5 służących.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 1-go piekarza do wypieku bułek, 6-ciu tkaczy na krosna kortowe, 3 skrzędarki na grubą przędzę, 2 kellarzy na cienie towary, 5 ciu majstrów tkackich na bawelniane roboty.

NA WYJAZD W KRAJU.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 8-ju ślusarzy specjalistów na rowery, 1-go narzędziarza łokarza, 2-ch lakierników ram rowerowych, 2-ch spawaczy autogenicznych, 1-go lutownika, 20 wolnych miejsc dla policji, 1-na wiazarkę do maszyny saneczkowej (sztrykmaszyna) 1-go krawca ze świadectwami 1-go szlifiarza galwanizatora, 1-go cukiernika, 1-go fachowca do fabrykacji pudełek, 1-go czeladnika kołodziejskiego, 1-go tokarza, 1-go numerowego do hotelu.

W oddziale dla pracowników umysłowych: 1-ną biegłą stenografistkę do przejmowania komunikatów prasowych, 2-ch kreślarzy, 1-ną wychowawczynią do dwójga dzieci 5 i 9 lat, 1-go kapelmistrza,

10-ciu muzykantów do orkiestry dętej 10-ju kandydatów na podoficerów zawodowych, jako nadterminowych.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 1-go tokarza w żelazie, 1-go stolarza.

NA WYJAZD DO RYGI.

10 cerowaczek (sztoperek) do cerowania wełnianych towarów.

**Ilu mamy bezrobotnych  
w Łodzi i okolicy**

Na terenie państwowego urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński w dniu 26 stycznia 1926 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 23.805, w Zduńskiej-Woli 491, w Tomaszowie-Maz. 443 w Konstantynowie 96, w Aleksandrowie 103, w Rudzie-Pabjanickiej 172.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 11.818 bezrobotnych, w samej Łodzi brało zasiłki 9.022 bezrobotnych.

Pracowników umysłowych brało zasiłki doraznie 146.

**Na srebrnym ekranie**

LUNA

„Kochankowie” z Vilma Banky i Ronaldem Colmanem w rol. głównej

Do rzędu filmów t. zw. przebojowych należy demonstrowany obecnie w „Lunie” „Kochankowie”. Obraz ten ukazuje okres, gdy okrutny książę na czele hufców hiszpańskich okupował kwitnącą krainę, gnębząc wszelki odruch buntu. Na tem pomiarze de zakwika miłość pomiędzy siostrzenicą najeźdźcy a paki-syem patrijotycznego burmistrza, odgrywającym podwójną rolę. Przypomina to nieco podobny motyw w „Synu Zorry” z Fairbanksem. W przeciwieństwie jednak do tego filmu, główny nacisk położono tu na romans miłosny. Wypadł on istotnie czarująco; rolę ko-

chanków odtwarza najbardziej zachwycająca para artystów: Vilma Banky i Ronald Colman. Nazwiska te nie potrzebują reklamy, nie więc dziwnego, że film ten cieszy się niespotykanym dotąd powodzeniem.

Orkiestra pod dyrykcją p. dyr. Teodora Rydera — znakomita.

**Kocne dyżury apież**

Dziś w nocy dyżurują następujące paki:

S-rów Wójcickiego, Napiórkowski-go 27; W. Danieleckiego, Piotrkowska 127; P. Ilnickiego i J. Cymera, Wólczańska 37, S-rów Leinweber, Pl. Wolności 2; S-rów Hartmana, Młynarska 1; J. Kahane, Aleksandrowska 81.

## Profanacja arcydzieła Żeromskiego Co uczyniono z „Przedwiośnią” na filmie?

Wielu z nas pamięta narodziny srebrnego ekranu: skromne sale, obrazy z paziami, damami w krynolinach, miłością i pojedynkami, sceny z kuglarzami — i zachwyt, szczery podziw i zachwyt widzów, iż cienie poruszają się, jak żywe, iż obrazy niemal przemawiają. W ciągu kilkudziesięciu lat zapomnieliśmy całkowicie o czasach, gdy widza zadawaliśmy sam fakt ruchu na płótnie: z pietyzmem przechowując szczątki pierwotnej poezji, starożytnej rzeźby i klasycznego malarstwa, nie chcemy nawet przypomnieć sobie pierwszych chwil historii rozwoju filmu. Wychowawcy doby aeroplanów wyprzedzamy zawsze myślą amerykańskie tempo rozwoju dowolnej dziedziny naszego życia. Nic nas nie zadawaliśmy, wszystko wydaje się już przestarzałym i niedoskonałym.

Rozpieszczona powodzeniami wieku wyobraźnia nasza dyktuje nam fantastyczne projekty, jako ideał najbliższej przyszłości i w teraźniejszości szukamy wobec tego li tylko niedoskonałości i wad. Nie zadawaliśmy nas i współczesny kinematograf, aczkolwiek w tej dziedzinie w ciągu kilkudziesięciu zaledwie lat osiągnięte zostały postępy potężne, doprawdy zdumiewające. Kinematograf przestał być serją żywych obrazów, technicznym wyłącznie cudem; film stał się sztuką, poważną i treściwą, wychowankiem Parnasu, walczącym o miejsce wśród muz. Stało się to od tej chwili, gdy ekran zdradził swe pokrewieństwo z tworamii słowa, gdy zaczął wkraczać w dziedzinę literatury, — poezji.

Pamiętam, jak silne wrażenie wywarł na mnie film, który przypadkowo widziałem na ekranie kilkanaście lat temu. Był to obraz, osnuty na tle powieści Emila Zoli „Tereza Raquin”. Gra była doskonała. Wystawa pierwszorzędną. I mimowoli po raz pierwszy pomyślałem sobie: film zahacza o literaturę — jest to fakt ogromnej wagi, i kto może przewidzieć, jakie w przyszłości powstaną skutki wzajemnego oddziaływania na siebie tworamii żywego ruchu i żywego słowa?

Rzeczywistość dowiodła, iż styczność pomiędzy obiektywem a piórem stała się brzemiennej skutki znacznie poważniejsze i dalej idące, niż można było a priori przypuścić. Film potoczył się wzdłuż szerokiego gościńca: krętych i zawitych ścieżek. Wśród olbrzymiej produkcji setek wytwórni znajdujemy obrazy najrozmaitszej wartości artystycznej i obok filmów, pozbawionych wszelkich walorów estetycznych, wyróżniać się zaczęły prawdziwe perły ekranu. Naraz powstała okoliczność, zgoła nieoczekiwana: wpływ filmu, jego raptowności, lakonizmu, szybkości zmian scen, obrazów i wrażeń, jego sentymentalizmu, prymatu uczucia i afektu —

wpływ scenarjusza i gry aktorów na budowę powieści. Obrazowym, typowym przykładem tego stały się niektóre utwory współczesnego rosyjskiego poety Borysa Pilniaka, zwłaszcza powieści „Arctyk” i „Iwan Moskwa” (przekład polski: „Alfa”). Jednocześnie stał się codziennym zjawiskiem i wpływ odwrotny — literatury na film. Atoli ta okoliczność całkiem nagle i niespodziewanie przybrała rozmiary i znaczenie wyjątkowo poważnego problemu — nie filmowego, lecz społeczno-literackiego.

Dopóki kino czerpało z literatury pięknej tylko tematy dla swych obrazów, nie pretendując na tę ową rywalizację z tworem poetyckim, czyli nie starając się wcale zastąpić pod jakim bądź względem samego dzieła, mając na celu inne zadania — było to korzystanie z poezji w tym samym stopniu, w jakim korzysta często poezja z kroniki historycznej, jako skarbnicy tematów i fabuły. Nie zahaczało to w gruncie rzeczy o literaturę. Wartość obrazu uwarunkowana była poziomem reżyserji i gry artystów — kwestia, która nas w tym wypadku nie obchodzi.

Poważnijszym stało się interesujące nas zagadnienie już wtedy, gdy film zaczął nietylko zapożyczać tematy, lecz reprodukować, streszczać na płótnie cały utwór.

Ale i w tym wypadku, dopóki szło o utwory znane i stare — nie mogło być mowy o oddziaływaniu ekranu na literaturę, bo rzecz zrozumiała: czy mógłby film niezależnie zupełnie od swej wartości artystycznej — w jakim bądź stopniu wpłynąć na zdanie społeczeństwa lub dowolnej jednostki o tem lub owem starem dziele geniusza literackiego? Czy mógłby film w najmniejszej nawet mierze zmienić czyjekolwiek zdanie o „Chłopach” Reymonta lub „Annie Karenin” Tolstoja?

Całkowicie, natomiast, innego znaczenia nabiera ta sama sprawa, gdy kinematograf sięga po utwory literatury współczesnej, po arcydzieła poetów bądź żyjących, bądź dopiero co zmarłych, ale całkiem żyjących jeszcze w naszej wyobraźni i świadomości. Oto idzie. Zachodzi szalona różnica między utworami o ustalonej już wartości i uzgodnionej naogół ocenie strony ideowej, a utworami dopiero co powstałymi, utworami, które traktują zagadnienia tak dalece żywe i aktualne, że ta właśnie aktualność uniemożliwia obiektywny stosunek do tych dzieł ze strony społeczeństwa — utworami, o do których nietylko brak jakiego bądź uzgodnionego stanowiska, lecz z powodu których ustawicznie wybuchają jeszcze namiętne spory i waśnie i wypowiedane są najrozmaitsze, wykluczające jedno drugie zdania i sądy...

Jak sfilmowane zostało lub znowu zostanie „Quo vadis” Sienkiewicza posiadać może znaczenie tylko estetyczne. Zupełnie inaczej natomiast ma się sprawa, gdy kinematograf decyduje się na taki krok, jaki miał miejsce w chwili obecnej — na sfilmowanie „Przedwiośnią” Żeromskiego.

Wśród widzów, wypełniających widownię dowolnego kina w Polsce, niema, bezsprzecznie, żadnego któryby nie słyszał o „Przedwiośniu”. Ale nie ulega wątpliwości, że spory odsetek tej samej publiczności nie czytał jeszcze arcydzieła Żeromskiego. Wśród tej zaś mniejszości, która utwór ten przeczytała, mniejsza jeszcze część zastanowiła się nad nim i obmyśliła go, jeszcze zaś mniejsza — całkiem już nieznaczna — wyrobiła sobie dokładny i świadomy sąd o stronie ideowej ostatniego mistrza.

Film wobec tego podejmuje się

w tym wypadku — niezależnie zupełnie od tego, czy został ku temu zgoła powołany — nowego zadania: staje się (zważmy, jak znikome są nakłady książek w Polsce) swego rodzaju uzupełniającą lekturą, zastępując w niejedynym wypadku książkę, jeszcze zaś częściej — komentarz.

Mając na myśli sfery najszersze, stwierdzić możemy, że bez porównania łatwiej obejrzeć film, niż przeczytać poważne dzieło. Stąd rzecz najważniejsza: żywy obraz łatwiej pobudza ku myśleniu, ku reagowaniu, niż oderwane słowo. Iluż więc ludzi wyrobi sobie sąd o „Przedwiośniu” Stefana Żeromskiego jedynie na zasadzie filmu, wyświetlanego pod tym samym tytułem i iluż też ludzi wyrobi sobie sąd o Baryce i jego ojcu, o Nawłoci i Warszawie, bohaterach i szklanych domach jedynie i wyłącznie na zasadzie płótna, na którym przesuwają się postacie Cezarego i jego matki, obrazy Leńca i Nawłoci?...

Czy nie należałoby wobec tego, nim przystąpiono do sfilmowania arcydzieła współczesnej literatury polskiej, zastanowić się poważnie nad zagadnieniem roli, której podejmuje się w tym wypadku ekran kinematografu?

Czy potrafi film zastąpić książkę i stać się pożytecznym surogatem i uzupełnieniem lektury? Czy potrafi film działać w tym samym kierunku, w jakim oddziaływa samo dzieło, jego słowa, myśli, jego sedno ideowe? Albowiem w przeciwnym razie, jeżeli płótno kinowe nie stanie się prawdziwym i trafnym odbiciem dzieła, jeżeli film nie uzupełni poematu w tej samej płaszczyźnie i po tej samej linii, w której znajduje się sam utwór i po której biegnie intencja autora — stanie się nowa muza przybyszem niepożądanym i szkodliwym, bo działającym na szkodę starszej

siostry swej Kalliope i szpecącym jej wielkie dzieła — poezję...

Czy nie należało się nad tem zastanowić, gdyż rzeczywistość okazała się gorsza, niż wszelkie przypuszczenia.

Nie jesteśmy powołani, by sądzić o wartości „Przedwiośnią”, jako obrazu kinowego i podkreślać jego zalety i wady. Jedno, natomiast, musimy stwierdzić: trudno o większe zeszcpecenie i zniekształcenie treści, zwłaszcza ducha i podłoża ideowego powieści... Nim Cezary Baryka wdział irak w Nawłoci — przeżył on głębołą tragedję. We filmie kręci się on przed lustrem, niczem pierwszy lepszy modniś i uszczęśliwiony zostaje frakiem...

Gdy ksiądz Anastazy zwraca się do Cezarego, błakającego się po zerwanii z Laurą, Baryka ostro potępia księdza. Rozmowa, która toczy się wtedy między nimi, stanowi jeden z najciekawszych i najważniejszych dla charakterystyki Cezarego rozdziałów utworu. Ale reżyserowie woleli, by Cezary został grzecznym chłopczykiem i grzecznie odpowiedział: „Nie mogę... nie mogę...” Czy można to nazwać inaczej, niż profanacją nietykalności utworu?

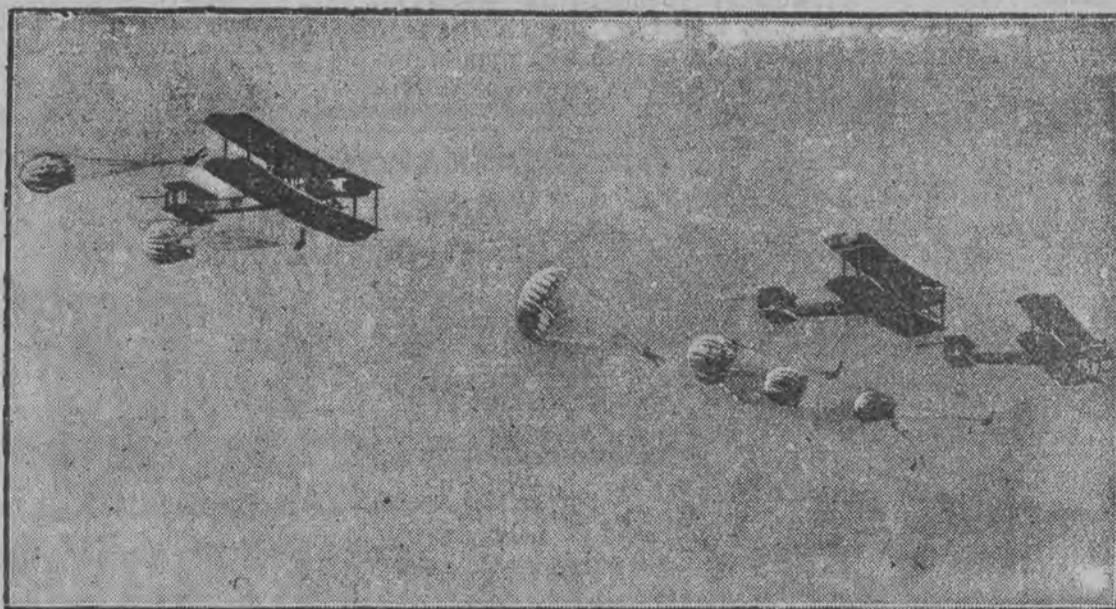
Powieść kończy się, jak wiadomo, demonstracją komunistyczną. W filmie — Cezary Baryka dochodzi do Wisły (szczęście, że nie wpada do wody!) i widzi wizję szklanych domów... To już nie profanacja, lecz zwykłe przekreślenie treści i myśli utworu, gdyż ze szklanymi domami Cezary rostał się już po powrocie z Nawłoci do Warszawy ostatecznie i bezpowrotnie...

To są przykłady: w tym duchu utrzymany został cały stosunek scenarjusza do dzieła. Nic, absolutnie nic nie może usprawiedliwić podobnej swawoli wobec arcydzieła poety, i nic nie pokryje tej krzywdy i szkody, które tak ujęty film przyniesie tam, gdzie zastępować będzie bezpośrednią lekturę...

I jeszcze jedno. Na plakatach filmu rzuca się w oczy olbrzymi kolorowy rysunek, przedstawiający Barykę, który namiętnie całuje Laurę... Nie zamierzamy być stróżem moralności; broń nas, Boże!... Ale — na litość boską — czy w „Przedwiośniu” o to chodzi, że Baryka kochał Laurę? Że ją całował?... Wyobraźmy sobie, że ktoś wydałby „Przedwiośnie” z takim samym rysunkiem na okładce... Jeżeli zaś jest to potrzebne po to, by zwabić do kina publiczność... Lepiej myśli nie dokończyć. Powiemy krótko: film może stać się klejnotem prawdziwej sztuki. Ale jeżeli pójdzie po tej samej drodze, po której kroczył obraz „Przedwiośnie” — o by i pod tym względem nie zsięciło się wieszczę:

Miałeś, chamie, złoty róg...  
D. Rolin.

### Podniebne ćwiczenia lotników



„Wysiadanie” z samolotów przy pomocy spadochronów.





# Z twórczości poetów grupy „Meteor”

## BOSKI PARADOKS

Mowa nagrodzona na turnieju krasomówczym Uniwersytetu Warszawskiego

Przed rozpoczęciem mowy dobrze jest przypomnieć sobie temat, przypomnieć go i rozważyć. Brzmi on: przemówienie studenta na otwarcie roku akademickiego. Powtarzam i... pytam: jakiego? Jakiego roku? Lata przecież nie są podobne do siebie, a jeżeli różnią się w rzeczy samej, to nietylko cyframi kalendarza. Więc jakież rok? Czy bieżący, czy przeszły, czy przyszły, czy może jeszcze jakiś zupełnie inny rok? A tak! A tak. Bo są wszak ludzie mali, maleńcy — to my! — dla których lata są zbyt wielkie, aby istniały wogóle. Ułamkiem dnia jest przypadek, który rządzi życiem małych ludzi. To my, dla których lata to trudne, dziwne, ciemne i niezrozumiałe fikcje, tak jak niezrozumiałą jest wogóle czas i jego bieg, nietylko dla filozofów niepojęty.

Człowiek nigdy nie rozumie samego czasu jako idei czystej, oderwanej, samej w sobie. Człowiek może zrozumieć tylko czyn, działalność! A czas? Czas jest jedynie ich miarą. Mówiąc po inżyniersku: czas jest bandmasem czy nu. Więc sądzę: słusznie pytam, jaki to rok mam inaugurować. Czy mam inaugurować fikcję? Niel!

Chociaż to tylko turniej, a na turnieju właśnie wyobraźnia stwarza najlepszą iluzję istoty i rzeczywistości igrzyska. Więc wszelka fantazja i wszelkie jej zmyślenie, wszelka fikcja powinny być tu, na tym turnieju największe mieć powodzenie. Lecz się temu przeciwstawia i ani samej, szanowni słuchacze, ani własnej nie będą nadużywał... wyobraźni.

Więc nie rozpocznę mego przemówienia od takiej oto sakramentalnej prowokacji: Magnificencjo Hektorze! Szanowni profesorowie i Wyl kochani koledzy. Lub możnaby sobie jeszcze na dobitkę wyobrazić, że jest na sali obecny także sam pan prezydent Rzeczypospolitej i tak dalej i dalej.

Za nic mi te dekoracje. Bo chcę tu powiedzieć coś istotnego, coś bardzo ludzkiego, czemby fantazja nie musiała przydawać prawdy i powagi. I dlatego nie będę się krepował nadmiernie teatralnością sytuacji mego tematu, nie wezmę jej zbyt na serjo, bo toby mnie tylko w oczach waszych ośmieszyć mogło.

Z tej wysokiej kulbaki Rossyanta, donkiszotowego bachmata, z tej niewygodnej kulbaki, na której mnie jako uczestnika turnieju wasza fantazja posadziła, zeskaluję sobie swobodnie. Oto tu! nisko, przed naszą oczami zwiśa ów pierścień turnieju, w który go dają najcelniej ambicje zapasników, donkiszotowe włócznie, długie spisy Lancelotów i Parsiwalów dzisiejszego turnieju. I to tylko sobie wyobraźcie, szanowni słuchacze, właśnie ów pierścień. Bo ja tu sobie myślę, możeby ot — śmiało podejść, wziąć w garść ów pierścień turnieju i nie na włócznię go nawlec, a tak poprostu na palce włożyć, a potem nim niby sygnetem jaką dobrą sprawę i prawdę dobrą pieczętować. Oto czego chcę. Chcę inaugurować rok akademicki jako kalendarz

czynny. Więc wszelki, każdy i powszechny rok, a najbardziej chyba polski. I dlatego mowa moja nie będzie ani wzorem tego rodzaju przemówień ani ich naśladownictwem. Powiem to i to powiem najbardziej po swojemu, co powiedziałbym naprawdę, gdybym kiedykolwiek i z jakichkolwiek powodów musiał inaugurować rzeczywiste rok akademicki. Indywidualizm jest więc w tem nieunikniony. Nie mam zamiaru słów i myśli kastrować póto, by w rezultacie otrzymać tylko zdawkową poprawność.

Czas istnieje naprawdę jedynie wtedy, gdy stenografuje działalność, gdy wskazówki zegarów nie kręcą się — kołowate — lecz gdy skrzypią jak pióra dziejopisów. Rok istnieje naprawdę jedynie wtedy, gdy go spełnia i napenia praca. I oto właśnie — praca, o której chcę mówić.

Praca jest jedynym cudem możliwym w świecie i co najdziwniejsze, jest ona pierwszym w świecie cudem subtelnym i prawdziwie naturalnym. Cudy proroków są wobec niej i dziwaczne i ordynarne. Dziś, jak nas uczą poeci, cud stał się zupełnie popularną szatą dnia powszedniego, rzekłbyś spodnie i marynarka. Nasza kultura, powiadają oni, jest cudem, z którego uczyniono system, jest systemem cudów, cudem zorganizowanym. Ale ten cud współczesny pozostał równie nieuchwytny jak te cudy, o których opowiadają ludzie doświadczeni i głupi. Słuchajcie tylko! Każdy wagon i każdy zegarek, każdy tramwaj i każdy syfon, każda lokomotywa i każdy widelec, każde dzieło rąk ludzkich jest przesycone astralną prostrą cudownością. Tu bowiem stykają się dwa bieguny. Jeden to — praca powszechna i jednako wa, jak wszędzie jednakowy jest beton lub metal, jak podobny jest wagon do wagonu, papieros do papierosa i kula do kuli. A na drugim biegunie — fantastyczna i wieloraka różnorodność życia pojedynczych ludzi, tych co pracują i co wytwarzają.

Żaden fotomontaż duchowy nie jest w stanie powtórzyć historii tego koła, lub tej oto korby, albo tamtego oto samochodu. Każdy prostokąt ospowatej blachy, na stalowych licach pancerników, na zboczach dachów, każdy prostokąt jest niby kłisza fotograficzna, której nie wyświetlono... Ale dość ją zanurzyć w wywoływaczach myśli i podnieść ku czerwonej lampie serca, aby się zarysowały w tem patrzeniu pod światło, postaci ludzkie, sylwety obcego życia i błyskawicowe żyły mocy jak na kliszy, na której odbiła się burza, ludzka burza. Nad tem kołem pracował, śleczął robotnik, obmyślając przemówienie wiecowe. Jego słowa nosiły potem ślady mesła i grubego pilnika. Jego argumenty sklejał pot. Te loko motywy stworzyła pomysłowa nieważność człowieka, któremu uwiadziono jedynaczkę. Na drugi dzień, lub może tej samej jeszcze nocy skończył na aneuryzm. Ale na rajsbrecie, na rysownicy już żyła maszyna jak niemowlę na białych

pieluchach brystolu. Szkic — projekt, niemowlę. Tylko zapodziało się gdzieś i przepadło na zawsze między ojcem a synem i podobieństwo i pokrewieństwo nawet, o którym nie wspomina żadna heraldyka ani tablice i drzewa genealogiczne. Ten silnik budował morderca. Ten komun wznosił człowieka, który czytał Szekspira. Tę witynę szlifował człowiek szczęśliwy. Ale tego wcale nie znać. Ale tego wcale nie widać. Nie znać!

Człowiek pojedynczy jest złudzeniem powieściopisarzy. Człowiek pojedynczy jest dziełem sztuki. Człowiek pojedynczy jest... niewidzialny.

Oto czym jest praca: bogiem i cudotwórcą współczesności. To nie człowiek stwarza pracę. Przeciwnie! Ta praca stwarza ludzi. Ona ich oznacza i wyczerpuje. Ona kształtuje ich fizyczną i duchową postać.

Dla nas, którzy się w uniwersytecie po raz pierwszy może z pracą stykają, powstaje szereg żywych i płonących problemów. Bówiem jest w nas młodych jakieś wolne i nieograniczone człowieczeństwo, jakiś indywidualizm nie poskromiony i wszechstronny, jakiś dyletantyzm boski. Czy tak? Z taką duszą wszechstronną i szeroko przychodzący do pracy, w której trzeba patrzeć tylko jednym okiem i tylko w jedną stronę. Przychodzimy boscy dyletan-

ci i musimy wybierać. Musimy wybierać, bo praca i nauka się specjalizują. Specjalizacja i podział pracy walczą o lepsze z indywidualnością naszego ducha, naszego wszechludzkiego sumienia, którego specjalizować nie sposób. Bo, niech mi wolno będzie powiedzieć tak — jakże specjalizować niebo, miłość, sumienie i płomień. Jakże specjalizować tego boga, który jest w nas. A jednak właśnie praca stawia nas w tę zupełnie niemożliwą absurdalną sytuację. I oto nasz czysty podmiot, o którym mówią filozofowie, nasza jaźń, nasza boskość indywidualna musi wybierać specjalność, fach. Rzekłbyś bóg, którego złośliwe przeznaczenie stawia w kłopotliwą sytuację wyboru specjalności.

Nie jest paradoksem myśl moja dla tych, którzy czują w sobie jakąś płomienistość, jakąś elementarną niepodzielność, która nie pozwala im zamknąć się w czemś jednym, w czemś szczególnym, która nie pozwala im wyłączać ani wybierać. Jeśli wierzyć Pismu — Bóg stworzył nas na podobieństwo swoje. Tym razem podobieństwo polega na tem, że co w Bogu jest wszechwiedzą — w człowieku jest jego dyletantyzm i tragicznym. I oto nasze pokrewne, nędzne i nieudolne podobieństwo do Boga jest przyczyną naszego nieszczęścia, naszej niemocy, naszego niewinnego, bezgrzesznego

lenistwa. Nasza nieudana boskość jest naszą klęską. I oto jaki z tego wyprowadzam wniosek: indywidualizm jest wrogiem pracy, która jest wyborem, wyłączeniem, specjalizacją. Jeśli chcemy pracować, musimy poniechać boga powtórnie; tym razem tego, który w nas mieszka — boga symulanta! Ten problem pracy i indywidualizm jest najdonioślejszym problemem w Polsce współczesnej.

Tembardziej, że zmieniła się do niepoznania sama istota czynu, jego prawo dynamiczne. Zmiana ta stała się w dniu zdobycia niepodległości przez naród nasz. W okresie kiedy państwo polskie nie istniało istotę czynu narodowego stanowiło albo słowo, ogromne i krwawe słowo Mickiewiczów, Słowackich, albo czyn doraźny — zbrojne powstanie Kościuszków, Piłsudskich. To było słowo romantyczne, albo romantyczny czyn. A zawsze czyn jednorazowy, bezpośredni, prosty i krótki jak błyskawica i śmierć. Czyn współczesny to długie i wielorakie działanie. Czyn romantyczny był sprawą siły. Nasz czyn jest sprawą wytrzymałości. Moment historyczny, w którym żyjemy to kryzys czynu. Jakże gwałtownie występuje ten kryzys w duszy człowieka, który największego w Polsce dokonał czynu — w duszy Piłsudskiego. Ta prawda o kryzysie czynu bije ze wszystkich jego słów i powiedzeń, a przedewszystkiem z owego lipcowego wywiadu, którego udzielił prasie po ustąpieniu ze stanowiska szefa rządu. Jakże błędnie musiał wyobrazić sobie ten człowiek, ten największy może romantyk, istotę władzy i pracę sprawowania jej przez premiera. Musiał mieć to przekonanie, że gabinet premiera to sanktuarium, w którym rozstrzygają się jakieś sprawy ważne, najważniejsze i zawsze i nieustannie najważniejsze, że w gabinecie tym nie biurko stoi zawalone nudną makulaturą — a właśnie arka przymierza z ogniem pańskim na skrzydłach aniołów. Nie ma miejsca na czyny, na wielkie, na doraźne, a jest praca wśród szczegółów, wśród szczegółików błahych. Sprawy ważne, sprawy najważniejsze poszły w społeczeństwo, w bezimienną zbiorowość. Wymknęły się z rąk wodzów, czmychnęły z ich gabinetów. Uszły z sal parlamentu rzeczy boskie, rzeczy istotne. Została nudna, żmudna, trudna robota. A do niej trzeba nie bogów jasnych i herosów, ale brudnych, lichych, karłowatych robotników dnia powszedniego. Na tem polega największy tragizm Piłsudskiego. Jest to zarazem tragizm całego pokolenia.

A teraz wiemy już jakie nasze przeznaczenie. Choć się dusza biesi, musimy się stać rzemieślnikami, wyrobnikami! Powtórzmy za Kadenem: „My? cóż my? My nie! Stąd dotąd i koniec. Byle naprzód i naprzód”. Oto co trzeba powiedzieć zawsze i na otwarcie każdego roku także akademickiego.

Jan Ostaszewski

ROMAN KOŁONIECKI

### Klonowa Aleja.

Wiatr głaszcze dłońmi klony po kulatych głowach, klony śnieżną rozmowę prowadzą z księżycem w grudniowych, pełnych treści kryształowej słowach — może o tobie, o mnie, o gwiazdach — o niczem...

Jak szpilki tkwią klonowe szepty w oczodołach i po świetle, jak pajak po westchnieniu, błędzą. Z zimowego cmentarza spokoju tu wolań, patrząc na życie swoje — na odlew z mostądu.

Złotoróg noc rozpruwa, jak sztylet po skórze idąc, i niebem błyska na strzępach listowia. W szklanym źródle więziony, śmiercią ciała wtórzą, bursztynowej urodzie, dębowemu zdrowiu.

### Dwusetna rocznica urodzin Lessinga

Z okazji przypadającej dwusetnej rocznicy urodzin wielkiego poety odbyły się w Niemczech wielkie uroczystości.

W berlińskim Reichstagu wygłosił na cześć znakomitego pisarza przemówienie prof. Grundolf z uniwersytetu w Heidelbergu. W teatrze popularnym wystawiono tego samego dnia wieczorem komedię Lessinga „Żydzi”.

Osobne uroczystości urządzone w Brunswicku, gdzie znajduje się grób Lessinga, a także w niedaleko położonej miejscowości Wolfenbüttel, gdzie poeta spędził znaczną część swego życia.

Miasto Hamburg ufundowało

nagrodę literacką imienia Lessinga w wysokości 15 tysięcy marek. Również Wiedeń uczcił specjalnym obchodem pamięć niemieckiego pisarza.

Gotthold Ephraim Lessing urodził się w roku 1729, zmarł w r. 1781. Skala jego zainteresowań była bardzo rozległa; czy jako poeta i dramaturg, czy jako teoretyk sztuki, filolog i krytyk pozostał Lessing dziełem trwałej wartości. Zasługi jego dla sztuki narodowej niemieckiej są ogromne. On to bowiem utarował szlaki, na które wstąpili po nim wielcy klasycy literatury niemieckiej Schiller i Goethe.

# Podniebne rozkosze podniebienia

## Rehabilitacja zmysłu smaku i sztuki jedzenia

W ostatnich dniach pojawiły się zagranicą dwie książki, naprawdę oryginalne i niespodziewane.

Niemiec, Carl Geörg von Maassen wydał rzecz p. t. „Weisheit des Essens” (Mądrość jedzenia), a francuz, Paul Reboux, znany powieściopisarz, opublikował książkę o nowożytnym smakożyciu.

Obie publikacje występują gorąco do walki o rehabilitację zmysłu smaku, utrzymując, że zmysł ten jest w świecie oddawna niestęślnie upośledzony, lekceważony, zaniedbany, chociaż może dawać człowiekowi niemniej rzetelnych i subtelnych rozkoszy, niż każdy inny zmysł, jego „olega”.

Idzie tu o teorię i praktykę estetyki, która zamyka się między wargami a podniebieniem. Autorowie, każdy na swój sposób, dają na pół serio, na pół żartem (a jednak serio!) do stworzenia nowej dziedziny wiedzy, nowej gałęzi estetyki.

Literatura gastrofizyczna i gastrofizyczna ma za sobą w dawnych czasach niejedną piękną kartę, aby wymienić tylko takich „gastrofizycznych grandów”, jak Brillat-Savarin czy Baron von Vaerst. Nie ma to nic wspólnego z zwykłymi „książkami kucharskimi”, z jakimiś „Kucharką doskonałą”, „365 obiada p. Czwierciakiewiczowej”, czy nawet z książkami pisarek inteligentnych. Tamto było bądź co bądź lekturą nudną; tutaj, w tych nowych książkach zupełnie co innego!

Maassen podaje obszernie teorię i historię jedzenia i gastrofizyki, na podstawie rozległych studiów historyczno-kulturalnych, posiada ogromne czytanie, cytuje obfitą bibliografię, daje bogaty dział anegdot i opowiadań o wielkich smakożyciach i „gurmanach”, sławnych żarłokach i t. d. Opowiada o predylekcji Jean Paula do kiełbasy, a Goethego do buraczków czy brukselki. Książka jego jest typowo niemiecka, trochę ciężka, ale pełną ogromnie

ciekawych szczegółów — pracą historyczno-obyczajową.

Inaczej subtelny francuski pisarz, Reboux. Nie wdaje się on zbytnio w teorię i historię, ale z paryską lekkomyślnością i gustem wpada odrazu w sam środek żołądkowych i podniebnych (a prawie „podniebnych”) rozkoszy. Nie jest to ani książka kucharska, ani jakież eposy gastronomiczne, chociaż ma w sobie oba te elementy. Smakożyciu, wytwornieść jedzenia, znawca pierwszorzędnym recept kulinarium łączy się tutaj z nowelista.

Ciekawe jest zwłaszcza kojarzenie różnych elementów kuchni i nie różnych elementów kuchni i zem, z przyrodą i warunkami, z którymi pewien przysmak jest naturalnie związany. Jego ryby pachną morzem, jego dzicyzna — żywicą ojczytych lasów, gęsi i kaczkę — urokami wiejskiej sielanki i zasobnym podwórkiem starego dworu, jego gruszek i orzechy przynoszą z sobą wonie rozgrzanych słońcem ogrodów.

Ten sposób dopomaga autor czytelnikowi do pewnego zrozumienia i uwielokrotnienia jego wrażeń, pogłębia jakby i wysubtelnia rozkosze smaku. Naturalnie, nie obyło się tutaj i bez żartobliwych „menu” sytuacyjnych, z których bije jakaś świeża, rześka pogoda i miły sybarytizm. Są więc specjalne jadłospisy (ujęte nowelistycznie) dla „krewnych z prowincji”, „dla poetki, którą się przyjmuje śniadaniem”, „dla protektora, któremu zawdzięczamy order” i t. d. Paryski dowcip święci tu swoje tryumfy.

Prasa niemiecka i francuska, omawiając powyższe nowe książki, wita je z uznaniem, jako próby rehabilitacji zmysłu smaku, zwiększającego niewątpliwie radość zyciową, jako pożyteczną lekcję kultury i estetyki jedzenia dla ludzi dzisiejszego, którym szaleńcze i nierozumne tempo życia, a także jedzenia, nie pozwala

zwracać uwagi na podniebne rozkosze.

Nawiązując do książek Maassen i Reboux, warto przypomnieć, że i u nas w Polsce estetyka jedzenia i kultura stołu zajmowała zawsze ważne miejsce w życiu człowieka. Bywało rozmaicie; od pospolitego obżarstwa i pijaństwa, przechodziliśmy w ciągu wieków stopniowo do wytwornieści tego patrzenia na sprawy podniebienia i żołądka, wydając niepospolitych nieraz znawców rozkoszy gastrofizycznych, nawet wśród poetów.

Podczas wojny, gdy żyliśmy się straszliwym chlebem i pęczakiem, ogłosił p. Stanisław Wasylewski (1918) małą książeczkę p. t. „Pieczone gołąbki”, w której zebrał głosy poetów polskich od czasów najdawniejszych aż do naj-

nowszych, traktujące o tem, „jak to się niegdyś jadło”. W ogłoszeniu tej książeczki tkwiła i złośliwość i filantropja autora. Złośliwość było czynienie nam oskomy na „dobre rzeczy” w okresie notorycznego głodu, dobroczynny gest ujawnił się w uławianiu czytelnikowi przynajmniej „smacznych” wspomnień.

W książeczce tej nagromadził autor rzeczy przepyszne. A więc proste potrawy chwali Biernat z Lublina, ale Rej zachwala już różne domowe przysmaczki, a Jan Kochanowski delibieruje nad warstwą wina i piwa. Potrawy z ptaszków zaleca Klonowicz, a ktoś inny z XVII wieku woli „pieczenie” i „jajecznicę ze szperekami”. Stanisław Lubieniecki opiewa wszystkie dobroci wiepra, jakby był urodzonym wędliniarzem, ale Hieronim Morsztyn wo-

li już „mało, ale dobrze”: „kasek jakiejś zwierzyneczki” garnirowanej, „pasztec z kreplami”, tort i sałatki włoskie.

O ile jednak już renesans i czas wpływow francuskich (w XVII w.) podniosły i wysubtelniły nieco naszą kulturę jedzenia, to przecież dopiero wiek XVIII, czasy Stanisława Augusta, a potem wiek XIX-ty, wydają wśród pisarzy prawdziwych znawców i smakożyciów. Uśmiechnięty i okrągłutki jezuita, ks. Franciszek Bohomolec, biskup - bajkopisarz Krasicki, a potem niezliczeni autorowie utworów ad hoc w ubiegłym stuleciu — oto byli dopiero ludzie, którzy wiedzieli co i jak jeść i pić potrzeba.

Pseudoklasyk Kantorbery Tymowski pisał „Ode do brzucha”, Ferdynand Chotomski „Pochwałę sztuki kucharskiej”, Szajnocha (poważny historyk) „Hymn do powideł”, Pol chwalił rozkosze wielkanocnego stołu, Orłowski Antoni wyśpiewał „Ode do butelki”, Kazim. Laskowski do grzybków; Nowaczyński chwalił szampań, Weyszenhoff ostrzygi i raki, a jako najwspanialszy piewca rozpuszty podniebienia wystąpił Jan Leński w takich utworach, jak „Ferje” lub „Kawior i cytryna”.

A nie zapominajmy, że i Mickiewicz w „Panu Tadeuszu” opisywał precyzyjnie różne doskonałości litewskiego stołu.

Czasy wojenne i powojenne nie wiele dodały do tego; ich gastrofizyczne poematy (np. żołnierskie) były tylko tęsknotą udręczonego żołądka.

Materiału jest zatem bardzo dużo, rozmaitość prawdziwie bogata.

Może więc i u nas znajdzie się jakiś Paul Reboux, który, młaskając smakowicie językiem, ujmie tę stronę życia polskiego w ramy historii, estetyki i filozofii?...

S. W.

## Głos 75 uczonych polskich o nauce w okresie 10 lat państwa polskiego

(Wydawnictwo kasy im. Mianowskiego t. X, Warszawa 1929, str. XXXI+666+4 nlb.)

W 10-letnim dorobku „Nauki Polskiej” uwydatniły się dwa główne rodzaje tomów „Nauki”, wyrosłe z potrzeb życiowych: jedne posiadają charakter informacyjny, archiwalny i ukazują się okolicznościowo lub w miarę opracowywania posiadanych materiałów, jak np. tomy poświęcone wynikom ankiety o potrzebach nauki (t. I, II, X) lub tomy, zawierające pamiętniki zjazdów organizacyjno-naukowych (t. III, VIII), czy też tomy ściśle informacyjne, jak np. tom VII (spis instytucji i towarzystw naukowych). Drugi rodzaj tomów „Nauki” — przejęcie od praktyki do teorii — obejmują tomy normalne, odpowiadające swą treścią czasopismu perijodycznemu, którego zadaniem jest badanie życia nauki, zarówno teoretycznie (socjologia nauki, psychologia twórczości naukowej, historia organizacji nauki), jak i praktycznie (rozważanie zagadnień organizacyjnych nauki, podawanie kroniki życia naukowego i t. p.).

Ostatnio wydany tom X „Nauki Polskiej” — to księga o 700 stronach objętości i bogatej treści. Złożyły się na nią głosy siedemdziesięciu pięciu uczonych — specjalistów polskich, o potrzebach i stanie nauki naszej u progu dziesięciolecia istnienia odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej. Zamyka ona pierwsze dziesięciolecie — okres wielkich braków i jeszcze większego postępu.

Artykuły specjalne, poświęcone poszczególnym dziedzinom i zagadnieniom, związanym z nauką, poprzedza ogólny wstęp, charakteryzujący wysiłek dokonany na tem polu.

Całość daje obraz tego, co już dokonano i czego jeszcze nie zrobiono — we wszystkich dziedzinach: od głębokości do logiki matematycznej, od kryminologii do estetyki. Notuje każde drgnięcie, ujawnia życie naszej nauki. I nietylko naszej — ale i światowej, jej najnowsze poglądy, walczące jeszcze i klasyczne.

### ALFRED POLGAR

## Marzenia naczelnego dowódcy

Naczelnego dowódcę potknął się na polu chwały; leży oto blady, wyciągnięty, skończony. Leży na kanapie ale raniomy jest tylko psychicznie. Tak, gdyby się przed dwudziestu pięciu laty posłuchało ministra wojny...

Zabrakłoby obecnie owych dwóch milionów ciał ludzkich, któreby się przydały do zapchania paszcz armatnich wroga.

Ale właśnie pędzi kurjer do obozu nieprzyjacielskiego z rozstrzygającym listem, niosącym pojednanie. Treść listu opierała się na budujących argumentach, pokoju i miłości bliźniego. Nie było już bowiem amunicji i żywności.

Naczelnego dowódcę, puszczał z długiej fajki kółka z dymu (z braku tabaki palił sproszkowany liść wawrzynu), które, krążąc, znikają nad jego głową.

Zapadł w ciężkie medytacje. Cech głównodowodzący patrzył w przyszłość, wyjątkowo pozbawioną wszelkich szans. Tak musiało być na duszy oprawcom, gdy została usunięta kara śmierci. Albo stróżom nocnym, upierom i zapalaczom latarni, gdy dzieki nowemu, ziemię wszechogarniającemu, systemowi luster słonecznych, światło dzienne nie przedstawiało świeci.

Myśl o świecie któraby była rzezej pod znakiem wężów gumowych,

niż miotaczy ognia, nie była ponętna.

Naczelnego dowódcę spojrział na go belin wiszący na ścianie i przedstawiający scenę, gdy anioł mieczem ogólnym wygania z raju Adama i Ewę. General! myśli gorzko: zadziwiająco, że ci nie wyganiają aniola! Poczem wtulił głowę w poduszkę z niebieskiego jedwabiu, na której wyhaftowana była złoremym jedwabiem dwudziestocterycentymetrowa armata...

...

Nagle stanął przed nim człowiek w okularach. Bujna broda w szerokich falach splywała mu na pierś.

Człowiek rzekł: Nazywam się... ale mniejsza o to. Jestem zwyczajnym profesorem przy uniwersytecie w... ale mniejsza także o to. Jestem historykiem literatury. Specjalność: pieśni minnesängerów...

„Nie jest mi bynajmniej lirycznie na duszy” odparł generał.

„I mnie nie”, odrzekł bujnobrody. W istocie skierowałem myśli od początku wojny w inną stronę. Nie miałbym nie przeciwko temu, aby rękopis został zużyty do zatkania paszcz armatnich. Ostateczne zwycięstwo...

Nie mówny o tem! To był sen. Skończyliśmy! Nasz kurjer jest właśnie w drodze do obozu nieprzyjacielskiego z listem, niosącym warunki pokoju”.

„Ależ...”

„Zadane ale! Jestem zwolennikiem wyrozumiałości, sprawiedliwości, demokracji i przeciwnikiem każdego zwycięstwa, opartego na gwałcie. Nie z powodu słabości albo nacisku wroga, panowie dziennikarze, ale z najgłębszego przekonania o niemoralności pokoju zawartego pod przymusem. Dlatego postanowiliśmy... ach, przepraszam pana, myślałem przez chwilę, że mówię do dziennikarzy”.

Profesor usiadł nawprost generała. Okulary zrobiły się wielkie i świeciły jak reflektory. Podniósł palec wskazujący długi, jak lanca kawalerska.

„Wynalazłem maszynę, która wyrzuci zastrzyki proch na długość stu kilometrów i na szerokość dziesięciu, proch, który momentalnie uśmierca wszystko, co żywe”.

„Nie!!!” krzyknął generał.

„Tak!!!” krzyknął profesor.

Otoczył swoim okryciem ramiona generała jak Mefisto Fausta, i poszybował w powietrze. Wyładował na szczyrze polu. Tam stał z rozwartą paszczą coś w rodzaju armaty z metalu. Aparat telefoniczny był przyczępiony obok. Profesor nakreślił korbę, usiłując ją, ta z szumem wykonała obrotowy ruch z powrotem, poczem z głuchym hukiem wyostał się z rury bladozielony obłok, który, unosząc się, zniknął w powietrzu.

Niemal w tej samej chwili zadzwonił telefon.

„Niech pan słucha”, rzekł profes-

or, „mówi mój asystent”.

Generał usłyszał: „Tutaj miejsce zborne wszystkich uciekinierów — zdrajców, sto kilometrów od miejsca pobytu pana. Wszyscy pozbawieni życia dzięki działaniu nowej armaty, zięjącej trucizną na odległość. Chwała i zwycięstwo!!!”.

„Człowieku!!!” zawołał generał, „dla czego pan się nie zgłosił dwa dni temu?”. Ale i teraz jeszcze nie jest zapóźno!!!”.

Szybko się przeniósł do swojej kwatery i począł dyktować telegram za telegramem:

„Zatrzymać wysłannika do dowódcy wojsk nieprzyjacielskich! Parlament natychmiast zamknąć! „Podejrzanych posłów zaaresztować! Obietnice reform cofnąć. Cenzurę obostrzyć! „Rozkazy do wojska i narodu, że wojna będzie dalej prowadzona ze zdwojoną energią! „Ostra odprawa pacyfistom! Ogłoszenie nowych celów wojny, żądamy mianowicie... Nie, tego telegramu generał jeszcze nie wysłał. Boi się zapomnieć o czemś w pośpiechu.

„Pismo rządowe w stolicy powinno zmienić łagodny ton. Wojna, zwycięstwo, wytrzymalność!!!”

Ostatni telegram był właściwie już zbędny. Bowiem dziennik rządowy, dzięki swym świetnym informacjom, dowiedział się już o istnieniu nowej maszyny i nie odśpieszał od siebie po dać:

„Naród pragnie zwycięstwa. Lud tłoczy się do szeregów. Lud z radością ofiarowuje swoją ostatnią kroplę

krwi. Lud gardzi tymi, którzy chcą pokoju”.

A potem ujrzał generał siebie na polu, gdzie się zebrała komisja do przygotowania pokoju, widział jak jego szable brzące groźnie leżały na stole, jak się kałamarze przewracały wylewając swoją czarną zawartość i jak politycy drząc, chowali się pod krzesła.

On zaś na swym białym koniu pędził wzdłuż nowego frontu zapotrzebowanego w nowe, trucizną zięjące armaty wołał:

„Dzień dobry, chłopcy, będziemy ich teraz młócić!!!”

...

„Ekscelencjo!!!”, zameldował ordynans „panowie z prasy”.

Generał nagle został strącony ze szczytu najdalszych marzeń w ponurą przepaść rzeczywistości. Spojrział na anioła, trzymającego miecz ognisty, który pierwszych ludzi wypędził z raju. Jakże dobrze wiedział, jak tamtym musiało być na duszy.

Udał się do dziennikarzy, każdemu uściśniętą dłoń — żołnierz nie powinien się roztkliwiać — i począł mówić:

„Jestem zwolennikiem wyrozumiałości, sprawiedliwości, demokracji i przeciwnikiem każdego zwycięstwa, które się opierało na przemocy. Nie z powodu braku sił, nie z powodu narodu wroga nie, panowie redaktorowie, ze wstrętu do rozlewu krwi, z miłości bliźniego postanowiliśmy...”

Tum. P. W.

## Narciarskie mistrzostwa Europy W Zakopanem czynione są olbrzymie przygotowania do gigantycznej imprezy

Korespondencja własna „Głosu Polskiego”

Zakopane, w styczniu.  
Całe Zakopane jest pod wrażeniem olbrzymich przygotowań czynionych z niezwykłą starannością do przyjęcia gości zagranicznych na zawody narciarskie o mistrzostwa Europy. Intensywna praca przygotowawcza trwająca już od kilku miesięcy jest obecnie już na ukończeniu i są wszelkie zastrzeżenia, by przypuszczać, iż gigantyczna impreza ta wypadnie pod każdym względem okazale.

Polska po raz pierwszy podjęła się przeprowadzenia mistrzostw Europy, to też czynniki miarodajne, rozumiejąc doniosłość pierwszego wrażenia, mającego niezwykle ważne znaczenie dla celów propagandowych sportu polskiego, nie zaniebują najdrobniejszych spraw. Ostatnio zakończono roboty budowlane dookoła skoczni na Krokwi.

Dotychczasowe trybuny, noszące wybitny charakter prowizoryczny, zostały znacznie rozszerzone, tak iż dziś pomieszczą one 2.000 widzów. Tuż przy skoczni z lewej strony urządzono specjalną trybunę dla p. prezydenta na 30 osób z prawej zaś strony — lożę rządową dla ministrów i korpusu dyplomatycznego. W loży tej są przeznaczone miejsca i dla delegatów F. L. S. Poniżej z lewej strony loża dla gości honorowych obliczona na 100 osób, z prawej zaś strony identyczne pomieszczenie dla 100 przedstawicieli prasy. Na zeskoku z lewej i prawej strony zbudowano po 10 łóż na 24 osoby, a na dole dwie trybuny na 500 osób każda.

Wielkie zainteresowanie wśród organizatorów wzbudziła sprawa środków łączności. Z jednej strony chodziło o zapewnienie dogodnej komunikacji kolejowej, z drugiej o zmontowanie aparatu łącznościowego dla prasy, szczególnie zagranicznej, która stawi się na zawody narciarskie w wielkim komplecie. Dla służby zagranicznej zmontowano nowe 4 linie do Krakowa, gdzie zorganizowana została specjalna służba przełączania na zagranicę.

W samym Zakopanem ustawiono cztery rozmównice telefoniczne. Służba telefoniczna i telegraficzna w dniach zawodów czynna będzie dzień i noc bez przerwy, na co wydelegowany zostanie specjalny personel pocztowy władający kilkoma obcymi językami. Na samej skoczni montowane są obecnie 3 aparaty telefoniczne. Komitet organizacyjny dysponować będzie oprócz tego własną siecią telefoniczną, uskuteczniającą połączenie startu z trasą, punktami kontrolnymi, skocznią i t. p. O rozmiarach tej sieci świadczy najlepiej cyfry cztery centrali i około trzydziestu aparatów telefonicznych.

Lista zgłoszeń do zawodów przedstawia się imponująco: zapewniony jest udział Anglii (8 zawodników), Francji — 4, Hiszpanii — 3, Niemcy — 20, Szwecja — 3, Norwegia — 4, przyczem są starania o zwiększenie ekspedycji, Czechosłowacji — 30, Węgry — 40, Rumunia — 4, Łotwa — 2, Włochy — 4, dalej Austrii, Jugosławii. Najgorzej przedstawia się sprawa z Finlandją, która prawdopodobnie nie obsadzi mistrzostw Europy, a to ze względu na swe mistrzostwa.

Propaganda zagraniczna zawodów przeszła najsmielsze oczekiwania. Pisma zagraniczne są codziennie wypełnione rozmaitymi wzmiankami i artykułami poświęconym zawodom, podając szczegóły programu, zgłoszeń, cenę kwater i t. p.

Niedoceniany dotychczas zwykle przez nas tak ważny czynnik jakim jest propaganda, w tym wypadku został bodajże po raz pierwszy umiejętnie wykorzystany.

Usprawnienie komunikacji kolejowej polegać będzie na uruchomieniu specjalnych pociągów Zakopane — Warszawa, Zakopane — Kraków. Połączenie Zakopane go z Poroninem, które przewidziane jest, jako ważny punkt kwaterek, zapewnić będzie pięć par pociągów dziennie.

W dniu 3 lutego po mistrzostwach Niemiec, wyjedzie z Klin-

gentalu specjalny pociąg do Zakopanego, zabierając zawodników i widzów z Niemiec. W Pradze do pociągu tego wsiądą zawodnicy czescy i austriaccy. Pociąg zatrzyma się na kilka godzin w Krakowie dla zwiedzenia miasta, a magistrat wyda dla gości śniadanie.

Spodziewany jest przyjazd licznych dziennikarzy zagranicznych wśród nich wielu wybitnych osobistości. Z korespondentów, przebywających w Warszawie, przybędzie 18. Najwybitniejsi przedstawiciele prasy sportowych z Szwajcarii, Norwegii, Czech, Szwecji, Niemiec i t. d. zostali już zaproszeni przez M. S. Z. Ogółem Zakopane gościć będzie w swych murach około 50 dziennikarzy zagranicznych. 5 — 10 lutego 1929 roku będzie historyczną datą w dziejach Zakopanego.

B. Oz.

### O nazwie najszybszego pioleta świata

Do najpoważniejszej konkurencji szybkościowej awiatycznej świata, znanej pod nazwą „Schneider-Coupe” wpłynęły do tej pory zgłoszenia Anglii, Francji, Włoch i Ameryki.

Pierwotnie i Niemcy nosili się z zamiarem startowania w tej konkurencji, która odbędzie się w tym roku w Anglii, około Southampton, w ostatniej jednak chwili wycofali się, tak że najpoważniejszym przeciwnikiem Anglii, która broni pułahu będą prawdopodobnie Włochy z de Bernardim, rekordzistą światowym.

Maszyny, na których startować będą konkurenci, są przeważnie nowej konstrukcji, stanowiącej tajemnicę rządową warsztatów marynarki wojennej, a próby finansowane są przez rząd. Jest rzeczą wątpliwą, czy dalsze przesunięcie rekordu światowego, wynoszącego obecnie 520 klm. na godzinę jest możliwym, względnie czy przesunięcie może być wielkie.

### S. LA FILHARMONJI

#### TEATR ŻYDOWSKI

Dziś, o godz. 4-ej po poł. „Dybuk”  
Sz. An-skiego.  
Udział biorą: NADA KARENI, BO-RISOWA i RABINOWICZ  
Ceny popularne od 1- 250 . zł.

## Łyżwiarski mistrz świata, Thunberg o swoim treningu

Znakomity łyżwiarz fiński, tryumfator olimpiady zimowej w St. Moritz, mistrz świata w jeździe szybkiej na lodzie Thunberg udzielił wywiadu jednemu z korespondentów prasy zagranicznych, w którym w ten sposób opisał swój trening:

— Trening zawodnika w jeździe na łyżwach jest o wiele bardziej skomplikowany, aniżeli np. rowerzysty lub biegacza. Nawet w północnych krajach, gdzie sport ten jest nadzwyczaj rozpowszechniony i ma dogodne warunki, niema dostatecznej ilości czasu do rozporządzenia, by dojść do celu. Należy więc szukać innych środków i dróg wiodących do celu.

Przedwstępny trening jest rzeczą zupełnie indywidualną, gdyż każdy zawodnik potrzebuje innego czasu dla wykonania tych prac. Na podstawie moich długoletnich doświadczeń rozpoczynam trening w połowie sierpnia, posługując się w tym celu jazdą na łyżwach, która wydaje mi się najodpowiedniejszą dla łyżwiarza. Jeżdżę trzy razy w tygodniu po 30 kilometrów, a gdy z końcem września drogi poczynają być wilgotne i błotniste, rozpoczynam trening w biegu na 7 kilometrów, również trzy razy w tygodniu. Po każdym z biegów takich obmywam się zwykłą zimną wodą, następnie otulam się ciepło i pewien czas odpoczywam grzecznie.

Z nastaniem pierwszych mrozów rozpoczynam dopiero swój właściwy trening na lodzie. Po nad wszystko przedkładam jazdę wieczorem przy oświetleniu, gdyż jestem wtedy na torze przeważnie sam i mogę według woli regulować tempo jazdy. Po za jazdą na łyżwach odbywam przechadzki 5 kilometrowe i dwa razy w tygodniu poddaje się gruntownemu masażowi.

W Finlandji zawody w jeździe na łyżwach odbywają się w terminach od połowy stycznia do końca marca. Biorę w nich udział w każdą sobotę i niedzielę całego okresu zawodów. Plan pracy mego okresu zawodów. Plan pracy mego okresu zawodów. Plan pracy mego okresu zawodów.

świeżym i rzeźkim stanąć do nowych zawodów. Staram się być również bardzo wstrzemięźliwym w jedzeniu i spożywam w okresie zawodów tylko lekkie potrawy. Na trzy godziny przed jazdą konkursową kładę się do łóżka, ażeby całemu korpusowi dać pełny wypoczynek zanim stanę do walki. Po każdej jeździe następuje natarcie ciała zimną wodą.

Nie mam zamiaru nikomu narzucać swego systemu treningu przygotowawczego, jak również postępowania w czasie samych zawodów, twierdząc jednak, iż systematyczne postępowanie moje doprowadziło mnie do osiągniętych wyczynów. Z wielu stron spotykałem się już z zarzutami, jak na przykład, iż obmywanie ciała zimną wodą po treningu jest rzeczą zdradliwą dla mięśni — twierdzą jednak, że zabieg ten wpływa na mnie zbawiennie, bowiem przedwzrostkiem hartuję ciało, a po wtóre zapewnią świeżość i rzeźkość całej muskulatury i organizmu. Rozumie się, że postępować należy bardzo uważnie i wystrzegać się przeziębienia. (XV).

### Thunberg zwyciężony!

W mistrzostwach Finlandji w jeździe szybkiej na lodzie w biegu na 10.000 mtr. zwyciężył Balangrud w czasie 17.43.4, uzyskując w ten sposób tytuł mistrza Europy; 2) Thunberg 17.53.9, 3) Larsen 17.58.8. W ogólnej klasyfikacji została utrzymana ta sama kolejność zawodników, natomiast w biegu na 1.500 mtr. zwyciężył Thunberg przed Balangrudem w czasie lepszym o 1,2 sek.

### Baha dogrywki L. K. S. — Wisła

Jak wiadomo, dogrywka 26-minutowa meczu L. K. S. — Wisła miała być zorganizowana na koszt L. K. S., który jednak dotychczas nie zwrócił Wisłom należności za przejazd. Na walnym zgromadzeniu ligi wysunięty był wniosek zarządu ligi, domagający się zawieszenia L. K. S. Wniosek ten, jako wniesiony zbyt późno nie w terminie statutowym, nie był rozpatrywany.

Obecnie, jak się dowiadujemy, sprawa ta będzie rozpatrywana na walnym zgromadzeniu P. Z. P. N.



Dziś i dni następnych!  
Początek przedst. o g. 4-ej po poł., w soboty, niedziele i święta o g. 12-ej w poł. ostatni o godz. 10-ej w.  
Ceny miejsc na pierwszy seans od 1.—zł. w sob. i niedz. od 12-ej do 3-ej po poł. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1.—zł.

Najpiękniejsze arcydzieło z „Grupy wielkich gwiazd ekranu” ameryk. wytwórni United Artists.

Reżyserja Freda Niblo, twórcy „Ben Hura”

## „KOCHANKOWIE”

Najszlachetniejsza apoteoza rycerskiego zdobywania serca niewiasty i jej miłości. Przepiętna sielanka miłosna, odsłaniająca wszystko to, o czym się zwykle nie mówi.

Film dla tych co kochali, kochają lub kochać zamierzają.

W rolach głównych:

VILMA BANKY i RONALD COLMAN.

Wymarzona i wysniona para kochanków  
Wielka orkiestra symfoniczna pod kierunkiem TEODORA RYDERA.



Początek o godz. 12-ej  
ceny miejsc na 1-szy seans od 50 gr.

Dziś i dni następnych!

Pięty dramat erotyczny z życia Europejczyków w Saharze p. ł.

## „ZAKAZANA KOBIETA”

w rolach gł. płomienna, JETTA GONDAL w otoczeniu urodziwych amantów i władca serc niewieścich

Józef Schildkraut i rasowy Viktor Varkonyi.



# „Ten trzeci“ w izbie Pierwsze posiedzenie izby przemysłowo-handlowej odbyć się ma 4 lutego r. b.

## W końcu lutego izba rozpocznie swe prace

Niezwłocznie po swym powrocie z Warszawy udzielił p. wojewoda łódzki Jaszczolt „Głosowi Polskiemu“ z całą uprzejmością wyczerpującego wywiadu, w którym zobrazował swe najistotniejsze zadania i poczynania aktualne, tak żywo obchodzące ogół społeczeństwa łódzkiego.

W refleksjach swych na łamach „Głosu Polskiego“ wypowiedział p. wojewoda szereg niezwykle rzeczowych uwag na temat tak bardzo aktualny i interesujący życie gospodarcze Łodzi, jakim jest niewątpliwie sprawa obsadzenia stanowiska dyrektora izby przemysłowo-handlowej.

Stanowisko swe w odniesieniu do tego zagadnienia ujął p. wojewoda z niezwykłym obiektywizmem i zdając sobie dokładnie sprawę ze swego do niej stosunku rzeczowego.

Żadna bodaj z dotychczasowych w tej sprawie enuncjacji nie oświetliła zagadnienia tego z taką dokładnością, jak to uczynił p. wojewoda Jaszczolt, oświadczając że kiedy zwracali się doń ze swymi deklaracjami przedstawiciele obu zainteresowanych stron jest fałszywe, bo, jak słusznie zauwa-

żył p. wojewoda, — prawodawca nie przewiduje wysunięcia zgodnej kandydatury i dlatego zaogólnie nie stosunków między przemysłowcami a kupiectwem jest po części usprawiedliwione.

W ten sposób opinia p. wojewody przekreśla doniesienia jednego z pism porannych, które spodziewało się w ciągu tygodnia załatwienia sprawy obsady stanowiska dyrektora izby przez ministra Kwiatkowskiego. Byłoby to bowiem najzupełniej sprzeczne z ustawą, gdyby przy obecnym stanie rzeczy i niezgodzonych stanowiskach obu stron nominacja dyrektora nastąpiła jeszcze przed zebraniem się izby.

Z tych więc względów sfery gospodarcze Łodzi oczekują w najbliższych dniach nominacji członków izby przez min. Kwiatkowskiego. Po nominacji mogłoby nastąpić pierwsze posiedzenie izby które zwołuje główny komisarz wyborczy p. naczelnik Bajer. Na tym pierwszym posiedzeniu izba przeprowadza kooptację pozostałych swych członków, poczem do piero następuje pierwsze posiedzenie, któremu przewodniczy najstarszy wiekiem radca izby, a na

posiedzeniu tem izba właściwie się konstituuje i przeprowadza wybory do prezydium. Prezydium ze swej strony przedstawia p. min. Kwiatkowskiemu trzy kandydatury na stanowisko dyrektora izby, spośród których mianuje on dyrektora.

Jeżeliby więc w ciągu tygodnia nastąpiła nominacja członków izby przez min. Kwiatkowskiego, wówczas pierwsze posiedzenie izby mogłoby się odbyć w pierwszych dniach lutego (4 lub 5-go), później zaś dopiero mogłoby się ukonstytuować prezydium i nastąpić nominacja dyrektora.

Prace izby mogłyby być zapoczątkowane w drugiej połowie lutego.

W sferach gospodarczych krąży pogłoski, że z pośród 3 kandydatów, które miałyby być przedstawione przez prezydium izby min. Kwiatkowskiemu lansowana jest kandydatura p. Ulricha, przemysłowca z kaliskiego, a brata płk. Ulricha, dyrektora państwowego instytutu wychowania fizycznego.

A. R.

# Restrykcje kredytowe Banku Polskiego stosowane będą wobec firm, które nie przestrzegają uchwał kartelów

Wielkie zrozumienie dla zaznaczonego kierunku polityki kredytowej, a z drugiej strony czającego się ruchu konwencyjnego w wielu wypadkach okazuje się go w poszczególnych gałęziach wość poddania rewizji swego sta-przemysłu włókienniczego wykazującego się do przedsiębiorstw, które-Przedewszystkiem w ten sposób, Polskim nie korzystały, jeżeli te przedsiębiorstwa prowadzą swoją politykę sprzedaży i produkcji w ramach określonych przez umowy kartelowe.

Dużo zrozumienia dla zaznaczonego kierunku polityki kredytowej, a z drugiej strony czającego się ruchu konwencyjnego w wielu wypadkach okazuje się go w poszczególnych gałęziach wość poddania rewizji swego sta-przemysłu włókienniczego wykazującego się do przedsiębiorstw, które-Przedewszystkiem w ten sposób, Polskim nie korzystały, jeżeli te przedsiębiorstwa prowadzą swoją politykę sprzedaży i produkcji w ramach określonych przez umowy kartelowe.

**SKŁADY TOWAROWE**  
spółka akcyjna w Łodzi  
Piotrkowska 56-

# WARRANT

## udzielanie pożyczek pod zastaw towarów na warunkach nader dogodnych

Clenie. Magazynowanie we własnych murowanych składach zwykłych i wolnocłowych połączonych bocznica kolejową.

# KAPITALISTĘ

dysponującego kwotą zł. 100 000 — 200.000 do finansowania artykułu z zapewnionym zbytem w letnim sezonie pod gwarantowaniem produkcji poszukuje większa fabryka. Likwidacja wkładów w pierwszych dniach lipca b.r. Transakcja korzystna, bez ryzyka. Dyskrecja zapewniona — Łask. zgłoszenia do Administracji pod „Bezwzględna dyskrecja“.

# Rynek pieniężny

<b>Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej</b>	Lilpop 38.25, 38.50 Parowozy 28.— Haberbusch 225.
<b>GOTÓWKA:</b>	<b>PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE:</b>
Dolary 8.88 i trzy czwarte.	Pożyczka inwestycyjna 111.—, 111.50
<b>CZEKI</b>	Pożyczka stabilizacyjna 92.—
Belgia 123.92	Dolarówka 103.—, 103.25, 103.—
Holandia 357.52	5 proc. konwersyjna 67.—
London 43.24 i trzy czwarte	5 proc. konw. kol. 59.—
Nowy Jork 8.90	Kolejowa 102.50
Paryż 34.86	8 proc. B. G. Kr. 94.—
Praga 26.38 i pół	4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 49.—, 49.25
Szwajcaria 171.54 i pół	8 proc. listy zastawne ziemskie zł. 75.—
Wiedeń 125.35	4 i pół proc. m. Warszawy 49.25
Marka niemiecka 211.80	5 proc. m. Warszawy 53.50, 53.75
<b>AKCJE</b>	8 proc. m. Warszawy 69.50
Bank Dyskontowy 139.—	8 proc. m. Łodzi 65.—
Bank Zarobkowy 85.50	10 proc. m. Radomia 76.—
Spies 250.—	
Pirley 55.—	
Ostrowieckie serja B 92.50	
Starachowice 38.—, 37.75	
Sika i Światło 120.—	

**ARARAT** Żydowski Teatr Kameralny  
Kierow. M. BRODEKZON  
— 43, Zachodnia 43. —

Dziś, o godz. 7.45 (ceny pop.) i 10 wiecz. powtórzenie świętego programu p. n.

**MASKARADA**  
Jutro 1 przedstawienie o godz. 9.30 wiecz. Bilety do nabycia od godz. 6-jej wieczór.

# OGŁOSZENIE KONKURSU

Magistrat miasta Tomaszowa-Mazowieckiego województwa Łódzkiego ogłasza **Konkurs na wykonanie pomiarów i sporządzenie planu regulacyjnego** według instrukcji pomiarowej Min. Robót Publicznych ogłoszonej w Monitorze Nr. 65 z 1920 roku z dn. 29 listopada 1916 r. (rozp. N. 58).

Powierzchnia miasta Tomaszowa-Maz. wynosi około 1900 ha., w tem gęsto zabudowanych około 30 proc.

Osoby posiadające prawo wykonywania prac pomiarowych zechcą do dnia 1 marca 1929 roku, złożyć oferty do Magistratu m. Tomaszowa-Maz. z podaniem:

- terminu rozpoczęcia i zakończenia prac,
- ceny jednostkowej za hb. powierzchni średnio,
- dokładnego adresu ubiegającego się

Blizsze szczegóły spisane zostaną w umowie zawrzc się mającej przez Magistrat z Mierniczym Przysięgłym.

Prezydent miasta (—) **W. Smulski**

Tomaszów, dnia 17 stycznia 1929 r.

# Światowa produkcja żelaza i stali naogół zmniejszyła się, w Polsce zaś wzrosła

Związek niemieckich hut żelaznych opublikował w tych dniach ciekawą statystykę światowej produkcji żelaza i stali. Według wspomnianej publikacji przedstawiała się produkcja ta w roku 1928 następująco (w tys. ton):

	stal	żelaza
<b>Europa:</b>		
Niemcy	14 300	11.700
Zagłębie Saary	2.000	1.900
Francja	9.300	10.000
Anglja	8.600	6.700
Belgia	3.900	3.900
Luksemburg	2.600	2.800
Rosja	3.000	2.500
Włochy	1.800	500
Czechosłowacja	1.700	1.300
Polska	1.300	700
Rumunja	100	80
Jugosławja	80	20

Ameryka: Stany Zjedn.	51.200	38.000
Kanada	1.200	800
Meksyk	70	50
Brazylja	0	7
Ameryka	52.400	38.920
Azja:		
Japonja	1.800	1.300
Korea	0	100
Chiny	50	300
Indje Bryt	600	1.000
Azja	2.450	2.700
Australja	500	500
Afryka południowa	50	20

Wszystkie części świata	106.480	86.370
-------------------------	---------	--------

Dla porównania podajemy poniżej statystykę produkcji żelaza i stali w roku ubiegłym:

Europa	52.351	45.546
Ameryka	46.647	38.099
Azja	2.330	2.416
Australja	524	526
Afryka	50	20
ogółem	101 902	86 606

Z tabeli powyższej wynika przedewszystkiem, że produkcja żelaza i stali w państwach europejskich w roku ubiegłym zmniejszyła się dość wydatnie. Powiększyła się produkcja tych artykułów jedynie w Polsce, Francji, Belgii i Czechosłowacji.

# Co usłyszymy dziś przez radio?

- Warszawa (1415) —**
- 10.15. Transmisja nabożeństwa z katedry Wileńskiej.
  - 11.56. Sygnał czasu hejnał i komunikat lotniczo - meteorologiczny.
  - 12.10. Transmisja z filharmonii warszawskiej poranku symfonicznego. W programie muzyka rosyjska. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Zbigniewa Dymmka i Olga Martusiewicz (fort.).
  - 14.20. Transmisja z Wilna. Odczyt p. tyt. „Prawidłowa uprawa lnu“.
  - 15.15. Transmisja z filharmonii warszawskiej koncertu symfonicznego. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Adama Dolżyckiego i Maryla Jonasówna (fort.).
  - 17.30. Odczyt p. t. „O pomnik dla Moniuszki“.
  - 17.55 „Z przeżyć i dziejów narodu“ — wygłosi prof. Henryk Mościcki.

# Iskra - Radio

69 Piotrkowska 69  
tel. 77-79

poleca w wielkim wyborze  
wszelkie materiały radiowe

Sprzedaż po cenach hurtowych.



Dobry środek przeciwko

# GRYPIE

Lekarze stwierdzili, że  
**palestyńskie wino i koniak „Karmel“**  
jest doskonałym środkiem przeciwko GRYPIE. 752—2

**Zegarek**

# ZENITH

TO SZCZYT, PRECYZJI

Dziś i dni następnych!

# CASINO

Orkiestra pod kier. L. KANTORA.  
Początek o godzinie 12-ej w poł.

Osnuty na tle przeżyć jeńców wojennych tragiczny konflikt między niezłomną przyjaźnią dwóch mężczyzn, a miłością do kobiety

## POWRÓT Z NIEWOLI

**PIERWSZY** owoc współpracy potężnych indywidualności kierownika produkcji Eryka POM-MERA i reż. JOE MAY'A

**PIERWSZY** występ G. FROHLICHA od czasu jego kreacji w filmie METROPOLIS

**PIERWSZY** występ przepięknej DITY PARLO po jej zaangażowaniu się do Ameryki

Od godziny 12-ej do godz. 3-ej cena wszystkich miejsc 50 groszy i 1 złoty.

### DLA PIĘKNYCH PAŃ

## Jak być elegancką?

Jest wiele bogatych kobiet, które mogą pozwolić sobie na spełnianie wszelkich rozkazów mody. Jest dużo kobiet ładnie ubranych. Bardzo niewiele jest jednak takich, które zwracają na siebie szczególną uwagę — bardzo mało jest kobiet eleganckich. Tajemnica elegancji tkwi w poczuciu smaku.

Należy wyczuwać, kiedy najodpowiedniej będzie włożyć ten lub inny strój. Najpiękniejsza balowa sukienka, noszona przed południem, przestaje być ładna, sportowy kostium na wieczorowym przedstawieniu w teatrze wygląda komicznie. Wszyscy rozumieją słuszność tych rażących przykładów, nie wszyscy jednak posiadają tę szczerą wrażliwość wyczuwania w takich wypadkach i kiedy, co należy nosić.

Przed południem bardzo elegancko wyglądają sportowe rzeczy, pantofle na niskim obcasie, grubsze pończochy, duża torba, jasne reniferowe rękawiczki.

Po południu strój zmienia się za sadniczo. Ciemne palta z aksamitu, velvet - chiffonu lub materjału, ozdobione futrem, jedwabna sukienka z rękawami, pantofle na wysokim obcasie, odpowiednio dobrana torebka i rękawiczki z cienkiej skórki.

Wieczorem dozwolone są wszelkie fantazyjne rzeczy. Piękne wielkie płaszcze i futra, brokatowe lub jedwabne pantofle, suknie o wielkich dekoltach, torebki z lamy i korali.

Gdybyśmy odwrócić porządek tych rzeczy, które są ściśle zależne od pory w jakiej są noszone, urok ich zginąłby.

Elegancka kobieta nie musi być piękna, aczkolwiek piękna budowa ciała i chód są warunkiem, przed którym musimy uchylić czoła. Natomiast większe znaczenie, niż uroda ma umiejętność podkreślenia indywidualności! Należy zrozumieć, odgadnąć swój typ. Może jakaś błąda pani różuje się i nosi pstre rzeczy, by ożywić swą twarz, wówczas gdy stworzyłaby coś zwracającego na siebie uwagę,

gdyby potrafiła w lekkich pastelowych tonach podkreślić tę arystokratyczną błądność argielskiej lady.

Elegancka kobieta szanując modę, potrafi zawsze nagiąć tę modę do siebie. Nonsensem jest modna rzecz, w której jej nie jest do twarzy, lub która nie nadaje się do jej figury. Harmonijne dobranie kolorów i odpowiedni krój sukni kryją w sobie tysiące możliwości. Dobór rzeczy świadczy o kulturze, o guście — Tylko ludzie powierzchowni nie sądzą po dług powierzchowności" powiedział kiedyś wielki arcyelegancki. Naginanie mody do siebie jest wielką sztuką, na jaką niewielu może się zdobyć. Większość idzie odczym pędem.

„Cukier już więcej nie jest modny”, powiada młoda panna w „Bracie Marnotrawnym” Oskara Wilde'a.

— Czarne włosy więcej nie są modne! — wzdycha jakaś uroczą

brunetka i myśli o tem, jak zszpecić swoją główkę.

Pewnego razu spotkałam prawdziwie elegancką kobietę.

— Dla mnie istnieją przede wszystkim tylko te rzeczy, w których jest mi do twarzy; wszystko inne znajduje się na drugim planie!

Zdaje się, że miała rację. Tajemnica elegancji tkwi także w sposobie noszenia rzeczy; można je nosić pięknie, niedbale, z dystynkcją i t. d. — to zależy w zupełności od indywidualności danej osoby.

Jest to pewnego rodzaju sztuka, która wymaga talentu, a od tych co nie posiadają go wymaga wiele trudu.

Piękne suknie są, jak poematy trzeba je umieć nosić, tak samo, jak te drugie trzeba umieć wypowiadać!

„Die schöne Kleider, sind wie die schöne Gedichte; man muss sie vortragen können!”

Zofja.

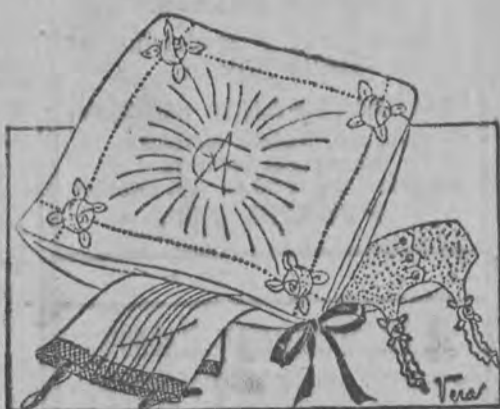
### Ranną toaletę



składająca się z kaftaniczka i odpowiedniego czepeczka może sobie każda pani zestawiać sama bez wielkiego trudu. Ranny kaftanik i czepek na naszym małym rytyunku są bardzo ładne i twarzowe.

Można na nie użyć białego musli- nu w grochy i ozdobić je jedwabną wstążeczką. Kaftanik odznacza się ładną formą pelerynkową, szerokie rękawy czuwają na całkowitą swobodę ruchów.

### Do bielizny



Specjalnie na podróż, bardzo praktyczne są saszetki z dobrego batystu. Saszetkę trzeba podbić jedwabiem, w jasnym kolorze, ozdobić efektownym haftem i wyhaftowanym monogramem. Saszetkę zwiążuje się na kokardę z wstążki

jedwabnej w tym samym kolorze, co podbicie. W domu każda pani znajdzie napewno kawałki batystu i jedwabiu, i będzie mogła sama zrobić sobie tę praktyczną i ładną saszetkę.

## Co mówi swat warszawski

który skojarzył dotychczas 5000 par małżeńskich

W Warszawie od 25 lat już bez przerwy pracuje w „interesie” kojarzenia małżeństw niejaki Jakób Landstein. Jeden z dzienników warszawskich ogłosił z nim wywiad, z którego przytaczamy niektóre ciekawsze szczegóły.

Wedle obliczeń jego, skojarzył on w ciągu tych 25 lat około 5000 małżeństw. Lecz czasy są coraz trudniejsze. Kobiety moc, kandydatów męskich okropny brak. A ci, co są stawiają ciężkie warunki. Naturalnie są i panny, które przebierają i kręcą noskiem. Szukają mecenasów i lekarzy. Ale takie panny muszą mieć chociaż 5 tysięcy dolarów posagu i conajmniej 5-pokojowe mieszkanie.

— Teraz — mówi Landstein — wydałem za żonę jednego mecenasa. Wziął 25 tysięcy dolarów. Chciał 50, ale choć żona o 15 lat starsza, zgodził się wreszcie i na to.

Najgorszy towar, to inżynierowie. Ogromnie dużo wymagają i panny ich nie chcą. „Mam już od roku prawie 6 inżynierów na składowanie i nic...” Urzędnicy też słabo idą. Już lepiej handlowcy.

— Ale każdy mężczyzna — powiedział w końcu jubilat — jeżeli nie bardzo przebiega, może dostać żonę i niezły posag. Gdy jednak ktoś się upiera przy ładnej brunetce i nie chce przystojnej blondynki, a ma posadę za 250 zł. i jeden pokój — to co ja z nim mogę zrobić?

Dyplomowany krawiec męski

### A. ROGOZIŃSKI

PIOTRKOWSKA 85.  
prawa oficyna, II wejście, I p.

przyjmuje zlecenia i wykonuje takowe podług najnowszych modeli zagranicznych.

Ceny konkurencyjne. Ceny konkurencyjne.

**UWAGA: Specjalność roboty futrzane.**

### Plac z bocznica

(požadany z budynkami)

chcę kupić, ewentualnie wydzierżawić. Informacje: tel. 601. 756-1

---

Lekarz-Dentysta

### H. OBODOWSKA

Sienkiewicza 26, tel. 77-04,  
przyjmuje od 10—1 i od 3—7 pp.

4-o pokojowe kompletne mieszkanie przy głównej ulicy, front, I piętro, do odstąpienia. Reflektujący na takowe zechcą złożyć oferty w administracji niniejszego pisma sub: „4 o pokojowe mieszkanie”. 775-1

Dr. med.

### Józef Lubicz

Ortopeda

(Specjalista chorób kości, stawów, zniekształcenia kręgosłupa i kończyn)

Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych

Gdańska 28, tel. 41-45,  
przyjm. od 5 do 7.

Warszawski Magazyn

### OBUWIA

J. NAGLERA,

Łódź, ul. Piotrkowska 109  
półca

wielki wybór

### Obuwia

damskiego i męskiego

Sklep galanterji i ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich

### K. Jarocińskiej

ul. Piotrkowska 121

z dniem 1 Stycznia 1929 r. przeniesiony na ul. Konstantynowską 57.

Przyjdź osobiście

albo nadesłaj charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Zakończymy imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zajęć, wad, zdolności i przeznaczenia. Odpowiadamy na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medium Mille Evigny — bezinteresownie. Lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń, wydatków pocztowych i kancelaryjnych załączycie zł. 2.— (można w znaczkach pocztowych). Osobiście przyjmuje 12-7, Prokocim, odezwy, podziękowania najwyższych osób stolicy — Warszawa, Psycho-Urafolog Szyller-Sokolnik, Redakcja „Swit” Nowowiejska 22 m. 6

**UZYWAJ GRANULKI! RUSZYANA!**

**KASZLU DUSZNOŚCI I CHRYPKI**

AP. KOWALSKI WARSZAWA

Dr. med. Zygmunt

### Datyner

Urolog

Choroby nerów, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 1—2 od 11—5 w

Piramowicza 11 dawn. Ogólna  
Tel. 48-95.

Dr. Ludwik Falk

Nawrot 7  
Tel. 28-07.

Choroby skóry i weneryczne

Przyjmuje od 10 do 12 i od 5 do 7

Dr. med. H. Gutschadt

akuszer-ginekolog

Zachodnia 23 (Cegielniana 23)  
Tel. 29 52.

Przyjmuje od 10—12 i od 5—7.

150 zł.

tygodniowo zarobią panowie przyjmując agenturę. Dobryński, Warszawa, Pawia 22—(21)

**Wielka maskarada**

Lódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej

Tegoroczna maskarada Lódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej odbędzie się w dniu 1 lutego r. b. w nowo wybudowanych własnych salach przy ulicy Sienkiewicza 54.

Wzorem lat ubiegłych część dekoracyjną opracowuje p. inż. Szczurkiewicz.

Prace organizacyjne pod kierunkiem adjutanta-naczelnika O. Eisenbrauna postępują naprzód.

Obszerny i wygodny lokal, zamieniony dekoracyjnie na Rivierę pozwoli nadobnym i miłym łodziankom oraz sympatycznym łodzianom spędzić rozkosznie noc z 1 na 2 lutego r. b.

# Mimoza

WIELKA ATRAKCJA!

Od wtorku, dnia 22 do poniedziałku, dnia 28 stycznia 1929 r. wł.

## POLA NEGRI

w potężnym dramacie p. t.

### „Spowiedź uczciwej kobiety”

W pozostałych rolach głównych: OSCAR BEREGI, i EINAR HANSON.

Następny program:

## Hyeny Nocy

z Lucjano Albertini.

# MEBLE

w olbrzymim wyborze

od najsłabszych do luksusowych — znajdziesz tylko —

**W MAGAZYNIE MEBLI Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów w Łodzi, Sp. z ogr. odp. Narutowicza 45, tel. 60-02**

Stale na składzie:

kompletne urządzenia mieszkań, jak również pojedyncze meble jako to: **urządzenia pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, Kuchni, meble klubowe, biurowe i t. p.**

Przyjmuje się również wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.

**Długoletnia gwarancja Zarząd.**



## LAMPY

elektryczne w wielkim wyborze własnego wyrobu z brązu, najnowszych modeli poleca

**A. Rejder**

Wschodnia 56. Tel. 67-64. Dogodne warunki. — Ceny konkurencyjne. Reperacje i przeróbki różnych lamp.

### Gabinet Kosmetyki Lekarskiej D-r Marji Lewinsonowej

Cegielniana 6, front Piętro telefon 43-63. Choroby skóry, i włosów, masaże, Beute, leczenie światłem (Koenig, kwarc, słońce). Godz. przyjęć dla pań i panów od 10-2 i 4-8. Elektroterapia i chirurgia estetyczna pod kierownictwem chirurga D-ra Z. LEWINSONA, w godz. przyjęć od 12-2.

DYREKCJA

### Państwowej Szkoły Włókienniczej w ŁODZI

Wzywa Panów Absolwentów tej szkoły, którzy odbyli obowiązkową praktykę pozaszkolną do złożenia sprawozdań z odbytej praktyki do dnia 31 stycznia 1929 roku. 3.8—3



MUSZTARDA

*Palmolive*

## ZAKOPANE

Pensjonat „LUNIECZKA” przy ul. Kasprusia 38. Poleca w nowym-tynkowanym domu ładne słoneczne pokoje. Obszerne werandy do leżakowania. Wszelkie wygody. Ciepła i zimna woda. Widok na Giewont piękne położenie w pobliżu „Lipek” (tor saneczkowy) Śródmieście. Kuchnia wykwinna. Ceny przystępne. Na styczni i lutu wolne pokoje. Zgłoszenia listowne. W Łodzi informację tel 22-36. 3.10-3

### SZKOŁA KOSMETYCZNA

Zatwierdzona przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych **A. REJDER**, Cegielniana 19, tel. 69-52. Wykłady rozpoczynają się dnia 15 stycznia i b. Informacje od 10 r. do 8 w w.

Odwiedźcie



## Lipskie Targi Wiosenne 1929 r.,

rozpoczynające się 3 marca.

**ODWIEDZENIE TARGÓW SOWICIE SIĘ OPŁACI!**

Targi Ogólne	od 3 do 9 marca
Wielkie Targi Techniczne i Budowlane	od 3 do 13 marca
Targi Włókiennicze	od 3 do 7 marca
Targi na Obuwie i Skóry	od 3 do 6 marca

Wszelkich informacji udzielają: Przedstawiciel na Polskę

**LIPSKIEGO URZĘDU TARGOWEGO WŁADYSŁAW GLAZER** Warszawa, Al. Jerozolimska 41, telefon 250-55

oraz Przedstawiciel rejonowy na Łódź—Pabianice—Zgierz

**ALWIN HART G, Łódź** ul. Pusta 11, Telefon 48-56

## Dom Wypląt Leona RUBASZKINA

Kilińskiego 44, tel. 36-48.

**Poleca na sezon zimowy** (Na wyplatę! Na najwygodniejszych warunkach! Po najtańszych cenach!) —

**Eleganckie rotowe palta** damskie, męskie i dziecięce. **Sweatery**. Kostiumy sweatrowe Pulowery. **Sniegowce**. Jedwabne, wełniane, bawełniane materiały na palta, suknie i kostiumy. **Ciepłe chustki**. **Kołdry watowe**. **Biały towar**. Aksamity, Flanely na szaliki. **Damska i męska bielizna**. Ciepła bielizna. Rękawiczki. Pończochy. **Skarpetki**. Szale szaliki. **Parasolki**. **Torebki**. **Firanki**. **Chodniki**. **Linoleum**. **Ceraty**. **Patefony**. **Wyżymaczki** i **innych artykułów**. P. S. Stałym klientom udzielamy się kredytu bez wpłaty.

### REKLAMY

## ŚWIETLNE

EFEKTY

### „ELEKTROPRACA”

Traugutta 4. Tel. 69-08.

### Kino Spółdzielnia

Sienkiewicza 43.

Od poniedziałku dnia 21 do poniedziałku dnia 28 stycznia 1929 r. wł.

### „Wiera Mircewa”

Przeróbka słynnej sztuki Urwance wa, granej z rekordowym powodzeniem w Teatrze Polskim w Warszawie. W rolach głównych:

**Maria Jacobini, Jean Angelo, Grzegorz Chmara i Warwick Ward**

Następny program **„Na Rozdrożu”** z Brwidą Helm w roli głównej.

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o 5 m 30 zaś w soboty, niedziele i święta o godz. 2-ej po poł. Ostatni seans o godz. 9.50. — Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

## LECZNICA

**lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku Piotrkowska 294, tel. 22-89** przy przystanku (tramw. papjanickim) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od 6.15 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy analizy (mocz, krew, piwocin etc.) operacje opatrunki.

**Porada 3 złote** Wizyty na miesiąc Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne, Elektryzacja, Naświetlanie lampą kwarcową Koenig. Zęby sztuczne, korony złote platynowe i mosty w niedziele i święta do godz. 2 po poł.

### PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy - specjalistów ZAWADZKA 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11-12 ) przyjmuje 2-3 ) kobieta—lekarz

w niedziele i święta od 9-2 pp. leczenie chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.

Konsultacje z neurologiem i urologiem. Gabinet światła leczniczy kosmetyka lekarska Oddzielną poczekalnia dla Kobiet

**PORADA 3 ZŁ.**

### Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek(róg Rokicińskiej). Tel. 1826 Dojazd tramwajami 10 i 10. Od wtorku 22 stycznia do poniedziałku d. 28 stycznia 1929 Dla dorosłych: — Dla młodzieży:

## NAPOLEON

Obraz historyczny w 12 aktach scenariusz i reżyseria: Abel Gance

Następny program: **Cyra Chaplina**

## Polecam mój magazyn MEBLI

stałe zaopatrzone w bogaty wybór: stołowych, sypialni, gabinetów, pokoi panieńskich, urządzeń kuchennych a także mebli pojedynczych i żelaznych.

Dla dogodności Sz. Kliencieli udzielam długoterminowych kredytów.

Ceny przystępne.

**J. NASIELSKI**  
**9 Piotrkowska 9**  
I piętro, telefon 47-09.

Sztuczny Jedwab

## ACETATSEIDE

pojedynczy i skręcany — surowy i farbowany 247 2-4 poleca:

**Inż. J. Bornstein i S-ka** ul. Zawadzka Nr. 1, tel. 25-38.

## B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynie różnych najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografii.

Udziela również lekcji buchalterji, arytmetyki handlowej i korespondencji. Łódź, Kilińskiego (Widzewska) 89, m 8 (obok poczty).

## Dr. med. HELLER

Choroby skórne i weneryczne ul. Nawrot 2 telef. 79-39

przyjmuje do 10 r. i od 4-8 w.

w niedziele od 11-2 pop.

Dla pań spec. od godz. 4-5 po poł. dla niezamożnych

Ceny lecznic.

**Dr. med. J. Siederstrom**

Zielona 11.

Choroby skórne i weneryczne.

Usuwanie szpecących włosów elektryczną trolizą. Leczenie Lampą Kwarcową

Przyjmuje od 4 do 8 p. p.

Panie od 4-5

Niedziela od 9-1 dla niezamożnych

ceny lecznic.

**Dr. Solowiejczyk**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

**Piotrkowska 99**

Tel. 44-92

Przyjmuje od 12-4 pp. i od 8-9 w.

w niedziele i święta od 10-2 popół

**Dr. med. H. LUBICZ**

powrócił

Cegielniana 45. Tel. 41-39.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Naświetlanie lampą kwarcową

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5-8 wiecz.

dla pań od 3-5 Oddzielną poczekalnia.

## WSZELKI BÓL GŁOWY



ZNAKOMICIE „SOWA”

wyrobu laboratorium przy aptece ST. HAMBURGA i S-ki w Łodzi, Główna 50

Doktor

## Wołkowyski

Cegielniana 25. Tel 26-87

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie światłem (lampą kwarcową)

Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8-10 r. 12-2 i od 4-8 po poł. w niedziele i święta od 9-1

Dla pań od 4 do 5 po poł. oddzielną poczekalnia

Doktor

## KLINGER

Choroby skórne, weneryczne i włosów.

Leczenie lampą kwarcową

**Andrzeja nr. 2. Tel. 32-28**

Godziny przyjęć od 6-8, w niedziele i święta od 10-12. Dla Pań oddz. poczekalnia. Od 1 do 2 w lecznic.

(Piotrkowska 62)

Dr. med.

## N. JELENKIEWICZ

Zawadzka 23, tel. 46-75

od 5.30 do 6.30.

Przyjmuje obecnie również w lecznicy „Vita”, Piotrkowska 45 od 7-8

Choroby wewnętrzne (specjalność choroby serca).

## Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu powrócił do Kraju

przyjmuje codziennie od 10-1 i od 4-7, w niedziele od 10-1 pp.

ul. Moniuszki 1.

tel. 9-97.

**Do wydzierżawienia od zaraz**  
**80 krosien tkackich ang. szerok. 52-80 cali**  
 wraz z wszelkimi pomocniczymi maszynami w budynku chodowym, przy ul. Cegielnianej 96. Oferty na piśmie z wysokością zaofiarowanego czynszu przysyłać do: adwokat Felix, przy ulicy Piotrkowskiej 150. 80-2

**RUTYNOWANA STENOTYPISTKA**  
**POLSKO-NIEMIECKA**  
 matychmiast poszukiwana.  
 Zgłoszenia pod „L. W. T.“ do administracji niniejszego pisma. 787-2

**Gimnazjum Wieczorowe dla Dorosłych**  
 (z prawem wydawania świadectw)  
**A. WIERZBICKIEGO**  
 w Łodzi, ul. Piotrkowska 85 (Al. Kościuszki 28)  
 Zapisy na drugie półrocze przyjmuje sekretariat gimnazjum codziennie od 7-8 wiecz.  
 Początek II-go półrocza dnia 5 lutego. 794-3  
**OPLATY NISKIE.**

**Fachowiec włókiennictwa**  
 długoletni kierownik farbiarni i wykończalni w pierwszorzędnym zakładach uszlachetniających, specjalność wykończenie wełnianych, półwełnianych i bawełnianych artykułów, przede wszystkim obeznany gruntownie z półwełnianymi podszewkami, dzielny w blichu, merceryzacji i farbiarstwie aparatem, długoletnie doświadczenie w czerni utleniającej (Oxydationsschwarz), dobry kalkulator i organizator, udziela rad wszelkiego rodzaju. Dyskrecja zapewniona. Łaskawe oferty pod „B. B. 1929“

**Poszukuje się od zaraz**  
**4000 - 5000 dolarów**  
 na weksle za pierwszorzędnym zabezpieczeniem hipotecznym.  
 Oferty uprasza się składać pod „N. N. 200“ do administracji pisma niniejszego.

**Bank poszukuje SEKRETARKI**  
 obeznaną z buchalterją i korespondencją, piszącej biegle na maszynie i znającej stenografię. Znajomość języków polskiego i niemieckiego konieczna, innych pożądana. Oferty pod „Z. J.“ do administracji „Głosu Polskiego“. 774-1

**Przedstawiciela na Łódź (miasto)**  
 dobrze obeznanego z branżą mydlarską i perfumeryjną poszukuje **Fabryka Mydła i Świec MAJDE i S-ka, Warszawa, Okopowa 15.** Pożądane pierwszorządne referencje. 710-1

**Przetwory chem. i surowce** do celów przemysł. **KWASY** (siarkowy, solny, azotowy do 43 B6) techniczne, chemicznie czyste i do akumulatorów poleca:  
**Sp. Akc. Fabryk Chemicznych i Huty Szklanej KIJEWSKI, SCHOLTZE i S-ka**  
 Warszawa, ul. Smólna 36. Tel. 304 83 i 1-86.

Przy Lecznicy „**SANITAS**“ ul. Cegielniana 29. Tel. 44-51. została otwarta **Poradnia Wenerologiczna** dla chorób skórnych, wenerycznych i niemoty płciowej. **PORADA 3 zł.**  
**Lecznica „SANITAS“** Cegielniana 29. Telefon 4-51. Ws. ystkie specjalności i dentystyka. Lampa kwarcowa. Roentgen, elektryzacja i wszelkie analizy. Gabinet Światłolecznicy. **PORADA 4 zł**

**Lek. dent. PAULINA Reiterowska**  
 Przyjm. od 4-6 pp  
**Ewangelicka 1,**  
 tel. 66-90.  
**Na raty**  
 Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów po cenach konkurencyjnych  
**M. ROZENBERG**  
 CEGIELNIANA 36. TELEF. 63-97  
 Lewa oficyna, II-gie piętro.

**Dr. M. Eliasberg**  
 chirurg  
 Piotrkowska 66, tel. 17-87.  
 Od 4-5.  
 Przyjmuje obecnie również w lecznicy „Vita“, Piotrkowska 45, od 6-7

**Dr. Bogusławski**  
 leczy naturalną bezlekarstwową metodą Kregarstwa.  
 Choroby: nerwowe (astma, niemoc płciowa) przemiany materji (reuma tyzm) i Kobięce  
 Godz. przyjęć od 5 do 8 wiecz.  
 ul. Nawrot No 2, I piętro, III brama

**LeK.-dent. B. Kaufman**  
 przeprowadziła się na **Radwańska 2,**  
 godz. przyjęć od 10-1 i od 3-7 wiecz.

**Dr. med. Z. RAKOWSKI**  
 specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.  
**KONSTANTYNOWSKA 9, Tel. 27-31.**  
 Przyjmuje od 12-2 i 5-7

**GABINET Lekarza-Dentysty R. LITWINA**  
 Piotrkowska 108.  
**CZYNNY**  
 od 10-1 i od 4-7 pp.

**CHIRURGO MEDICA**  
 Skład narzędzi chirurgicznych i lekarskich  
 Łódź, Traugotta 8 (Krótka), tel. 70-64  
 polecamy inhalatory w esbadeńskie poduszki elektr. itp.

**Dr. med. H. Rózaner**  
 Narutowicza 9, tel. 28-93.  
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłciowych  
 od 8-10 rano i 4-8 po poł.  
 Odzież poekel. dla pań

**Dr. med. Ignacy Margolis**  
 specjalista chorób oczu  
 przyjmuje codziennie od 12-2 i od 7-8 w niedzielę od 1-2 p. p.  
 Łódź, Al. Kościuszki 13 tel. 65-17

**Pracownia ORTOPEDYCZNA**  
 pod dozorem lekarza specjalisty i technicznym Kierunkiem zagranicznego ortopedysty wykonuje gorsety, wkładki, sztuczne nogi i ręce, aparaty ortopedyczne według modelu gipsowego  
**Adres Gdańska 28, m. 1.**

**Jakanie**  
 oraz wszelkie inne zbroczenia mowy rądku nie usuwa  
 Zakł. Lecz. dla Jakałów  
**S. ŻYLNIEWICZA, WARSZAWA, CHEŁDŃA 22.**  
 Prospekty wysyła się bezpłatnie.

Do składu i biura fabryki wyrobów włókienniczych poszukiwany jest **inteligentny praktykant** znający dobrze język polski i piszący na maszynie. Oferty sub. „Inteligentny praktykant“ do Administracji naszego pisma. 04-3

**Fabryka Wyrobów Towarów Jedwabnych Spółka Akcyjna MAURYCY TAUMAN**  
 w ŁODZI.  
 ul. Juliusza 6/8. Tel. 622 i 23-75  
 przyjmuje w swoim wydziale zarobkowym, zaopatrzonej w maszyny najnowszego systemu, do wyrobu wszelkie gatunki towarów jedwabnych, jak ze sztucznego, jak i naturalnego jedwabiu, jak: Crepe de Chine, Crepe Satin, Crepe Georgette Soie lavable i t. p. łącznie z uszlachetnieniem, oraz wszelkie gatunki przędzy jedwabnej do skręcania.  
 Porady techniczne w zakresie wyrobu powyższych towarów udziela nasze biuro, kierowane przez pierwszorządne siły fachowe.


**Na Rozdrożu**  
 W roli głównej **Brygida Helm**  
 Najbliższa premjera Kina Spółdzielni.

**Wytwórnia Pracy i Kuchennek**  
 Przenośnych nagrodzona dużym srebrnym medalem „Kozminiek“  
**Główna 51.**  
 Tel. 7-09

**Ogłoszenie.**  
 Magistrat m. Łodzi, Wydział Przedsiębiorstw Miejskich podaje do wiadomości pp. Właścicieli dorożek samochodowych, którzy dotychczas nie złożyli podań o odnowienie pozwoleń na prawo eksploatacji dorożek samochodowych w Łodzi na rok 1929, że o ile do dnia 31 stycznia 1929 roku powyższe podania nie wpłyną, dorożki takie z dniem 1 lutego 1929 roku będą z ruchu wycofane.  
**Stanisław Rapalski**  
 Wiceprezydent m. Łodzi  
 Łódź, dnia 26 stycznia 1929 roku.

**BEZPŁATNIE**

**Utwory Eugenjusza SUE**



W ciągu przyszłego miesiąca ukaże się nasze nowe wydanie dzieł **EUGENJUSZA SUE**. Naszym celem jest jaknajwiększe rozpowszechnienie dzieł tego wielkiego powieściopisarza w najszerszych kręgach społeczeństwa. Postanowiliśmy zatem oddać dużą część tych utworów bezpłatnie. Każdy Czytelnik niniejszego pisma, który w ciągu 10 dni nadesłanie do naszego biura niżej dołączony kupon otrzyma bezpłatnie wydanie **DZIEŁ EUGENJUSZA SUE** w 24 tomach zawierających około 4.000 stron druku.  
 Eugenjusz Sue, jest jednym z największych pisarzy europejskich, realistą nie przesadzającym złych stron życia i z całym poczuciem prawdy wykazujący zło i dobro w ludzkich charakterach. Dzieła jego winny się znaleźć w każdym domu i towarzyszyć każdemu, jako wierny przyjaciel. Książki te ukażą się ładnie wydane, w tłumaczeniu bez zarzutu, w zwykłym formacie książkowym. Wysyłkę uskutecznią się w kolejności na leżącej zamówień. Jako zwrot kosztów opakowania i ogłoszeń **żądajmy po 55 groszy za tom.** Następujące dzieła będą rozdane bezpłatnie: **Tajemnica Paryża, Żyd Wieczny Tułacz, Selem Grzechów Głównych, Dzieci Miłości, Awanturnik, Marcin Podrzutek, Komandor Maltański, Pałac Lambert i t. d.**  
 Niniejsze ogłoszenie ma moc tylko dla kuponów otrzymanych w ciągu 10 dni. Prosimy nie załączać pieniędzy wzgl. znaczków pocztowych.  
**BIBLIOTEKA RODZINNA Warszawa, ul. Mazowiecka 12.**  
**KUPON** Nr. 73. 27. 1. 29.  
 Podpisany prosi o bezpłatne nadesłanie dzieł Eugenjusza Sue.  
 Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_ Ulica: \_\_\_\_\_  
 Zawód: \_\_\_\_\_ Miejscowość (poczta): \_\_\_\_\_

# HENRYK PFEFFER, Piotrkowska 111.

Za zezwoleniem Władz urzędzilem **Wyprzedaż Poinwentarzowa** **Urzednicy, korzystajcie z okazji — od 20% do 50%**  
Pod hasłem: Wyborowe Towary po zniżonych cenach

<b>Futra</b> z 20-proc. rabatem.	towe i szrajchgarne po zł. 85.—	<b>Koszule</b> po zł. 6.— 14.— 20.— i 27.—	<b>Skarpetki</b> od zł. 10.— za pół tuz.	rekawiczki i pończochy po znacznie zniżonych cenach.
<b>Palta:</b> — specjalna serja po zł. 60.— 70.— i 80.—	<b>Obuwie</b> specjalne serje po zł. 35.— i 39.—	<b>Krawaty</b> po zł. 1.— 3.— 5.— i 10.—	<b>Czapki</b> , wełniane wyroby, trykotaże, pulowery, kamizelki.	<b>Kalosze</b> wszelkich firm, męskie po zł. 8.— damskie po zł. 5.— dziecięce po zł. 3.—

Chąc bezwzględnie oczyścić cały skład artykułów z ubiegłych sezonów, postanowiłem takowe sprzedawać za bezcen. Ta niezwykła okazja kończy się z dniem 15 lutego r. b.

## SPLENDID

Dziś i dni następnych

Dziś i dni następnych

# W Lasach Polskich

podług głośnej powieści J. OPATOSZU.

Realizacja JOHN TURKOW.

W rolach głównych

DIANA BLUMFELD, Silwen Rich.

Chór wykona pieśni chasydzkie, synagogalne i nastrojowe.

Orkiestra pod batutą A. Czudnowskiego.

Początek o godzinie 12-ej w poł.

Od godz. 12-ej do godz. 3-ej cena wszystkich miejsc 50 groszy i 1 złoty.

## Meble

od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Stołowe, sypialnie, pokoje panińskie gabinety męskie, łóżka niklowe oraz wszelkie pojedyncze sztuki i żelazne.

## 6 Markowicz i Nasielski 6 Piotrkowska

tel. 49-71

Do długoterminowe Kredyty!

### OGŁOSZENIA DROBNE

#### NAUKA I WYCHOWANIE

**NAUKA POLSKIEGO** i korepetycje dla dorosłych i cudzoziemców Kurs praktyczny po 1 złoty za godzinę Kilńskiego 80 m. 18 III-e wejście. 75-1

**LEÇONS** françaises d'après les dernières méthodes par jeune dame Prof. dipl. de l'Université de Paris Piotrkowska 25 m. 5 de 3-5 et 8-9 85-1

**NIEMIECKIEGO** gruntownie udzielam. Zapewniłam szybkie postępy. Warunki przystępne. Piotrkowska 129, m. 1, tel. 43-84 463-1

**POTRZEBNA** inteligentna panna do małego dziecka Zgłosić się ul. Nawrot 15 W. Kadziowski. 69-1

**NIEMKA (REICHSDEUTSCHE)** udziela konwersacji, prowadzi lekcje interesujące i zapewnia szybkie postępy. Oferty Główna 41, II front, m. 7. Tel. 49-65. Zastać można od 3-5 i od 8-9 wiecz. 636-3

**RUTYNOWANA** nauczycielka udziela niemieckiego (gramatyki, literatury) Al. I maja 32. mieszk. 8 od 1-2 i 7-9. 681-2

#### DONIESIENIA RZYM.

**LEKCJE** muzyki na skrzypcach, mandolinie i gitarze. Zielona 25 m. 24 III p. 57-1

**BUCHALTER** podatkowiec prowadzi księgi za 80 zł. miesięcz. Nauka 5 lekcji a zł. 1.50 — System amerykański, nauka bilansu indywidualne Praca sumienna i owocna. Przejazd nr. 40, m. 18. 76-1

**POSZUKUJE** się nianki do 2 az eci, która prac i prasować umie. Zgłosić się: Główna 47, m. 9. 712-2

**DYWANY** eperuje Tkalinia Sztuczna, Piotrkowska 92 41-15

#### ZĘBY SZTUCZNE

na dogodnych warunkach. Gwarancja za dobry materiał i solidne wykonanie. Laboratorium zębów sztucznych, Piotrkowska 93. 25-8

#### MUZYKI

(fortepian) wyższej oraz gruntownych początków udziela rutynowana nauczycielka. Dorosłym początków w szybkim tempie Wólczńska 255. 211-10

#### KUPNO I SPRZEDAŻ

**2 PLACE** położone na ul. Przemysłowej do sprzedania. Wiadomość u właściciela Przemysłowa № 11 przy Bieżnińskiej. 668-2

**SPRZEDAM** plac w dobrym punkcie ul. Rzgowska 104, 96 łokci głęboki, 34 szeroki. Oficyna 11 mieszkań. Na froncie sklep i pokój z kuchnią. Cena przystępna. Wiadomość na miejscu, dojazd tramwajem 11, i 4, ostatni przystanek — 1

#### Dr. med. RAPEPORT

**Urolog** Choroby nerek, pęcherza i dróg moczolciowych Pr. Narutowicza 25 (szpital) telefon 44-10 Przyjmuje od 1-2 i 4-8 w

#### Dr. med. S. Neumark

**Choroby skórne i weneryczne.** leczenie lampą kwarcową **MONIUSZKI 5** telef. 70-50. powrócił Przyjmuje od 11-1 i od 5-8. Panie od 5-6.

**PIANINA** fortepiany na najprzystępniejszych cenach poleca firma Szturm, Zawadzka 17. 653-1

**PRALNIA** do sprzedania z mieszkaniem z powodu wyjazdu zaraz. Pośrednicy pożądan. Wiadomość w administracji. 70-1

**BIZUTERJE** kupuje. Pełna wartość piąć. Solidne traktowanie „Precyzja” Piotrkowska Nr 125. 50-4

**PIANINA,** fortepiany najtaniej na raty sprzedaje Chodkowski, Sienkiewicza 25 77-2

**SKLEP** spożywczy dobrze prosperujący z urządzeniem lub bez dooddania Abramowskiego 26. 77-1

#### Dr. St. Bibergal

**Moniuszki 11** Choroby skórne i weneryczne elektroterapia Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 wiecz. w niedz. od 10-12

#### :: GIEŁDA PRACY ::

**SZEWCY** potrzebni na damską robotę wiadomość przy ul. Piotrkowskiej 176. Dom porzeczny III piętro m. 45 u Branta. — 1

**ZDOLNA** krawcowa poszukuje szycia w domu prywatnym ul. Karolewska № 56 m 17 68-1

**INKASENT-SPRZEDAWCA** z branży tytoniowej z kaucją, na pensję, potrzebny zaraz. Zgłosić się: Cegielna 55, w drukarni. — 2

#### LOKALE I MIESZKANIA

**PRZYJME** na mieszkanie kawalerów. Wiadomość Grabowa 50, m. 13. 56-1

**„RADIOLA”** Piotrkowska 88, tel. 5-34 **Radjoaparaty i części.** Najtańsze źródło Dogodne warunki kupna.

Obejrzyj różne radjoodbiorniki, a z pewnością kupisz tylko oryginalny

## TELEFUNKEN

Do nabycia w firmie **RADIO AUDION, Łódź, Traugutta № 1,** (gmach Grand Hotelu). — **Odsprzedawcom rabat.** Telefon 53-71.

# BIAŁY TYDZIEŃ

wyrobów fabryki



TOWARZYSTWO ZAKŁADÓW ZYRARDOWSKICH S.A.

rozpoczyna się 1 lutego 1929 roku

w Magazynie Jarosławskim  
19 Piotrkowska 19, telefon 29-61.

#### Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.00, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.00; zagranicę — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetry i szpaltowy. 1 strona i w tekście 40 groszy strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr str 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 10 gr, str. 5 szpalt. — Zwyczajne 10 gr, str. 10 szpalt. Drobne 12 gr, od wyrazu najmniejsze 120 zł. Poszuk wanie pracy 10 gr. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Culo szenia zamiejscowe o czane sa o 50. roc. firm za 100 pr za zastrzeżone miejscowe dopłata